

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. zł. 4.20
za granicą zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych nale-
żące do redakcji, ogłoszenia i reklamacje uprasza się ni-
i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza

Słowo
PolskieKRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6/8 cm
szer.) w zwykłych ogłoszeniach
gr. 24, w nadesłaniach w nek-
gr. 36, w kronice repertuar,
dział gospodarczy, paski w tek-
ście gr. 60, po kronice gr. 50,
pod nagłówkiem na pierwszej
stronie gr. 80. Za jedno słowo
w drobnych ogłoszeniach gr. 6,
kupno i sprzedaż za słowo gr. 8,
matrymonialne, korespondencje
prywatne za słowo gr. 12, dla
poszukujących pracy gr. 2.
Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc.
Zagraniczne o 50 proc. drożej.

wać do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru
d adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji
konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Niemcy i Liga Narodów.

Ostatnie posiedzenie Rady Ligi Nar-
odów i sprawa paktu bezpieczeństwa,
pozostanie niewątpliwie punktem zwró-
tym w historii lat powojennych. W tym
to bowiem czasie Niemcy otwarcie pod-
jęli program rewizji Traktatu Wersal-
skiego także w jego postanowieniach
terytorjalnych. Głosy prasy niemieckiej
— a także oświadczenia oficjalne, jak
np. wywiad ministra Stresemanna, któ-
ry niedawno pojawił się w prasie nie-
mieckiej — wskazuje na to, iż mimo od-
parcia pierwszego ataku ofensywnę Niem-
cy zamierzają podtrzymać.

Dlatego z największą bacznością śle-
dzić musimy dalsze pociągnięcia polity-
ki niemieckiej.

Na pierwszy plan wysuwa się tutaj
sprawa wstąpienia Niemiec do Ligi Na-
rodów. W sobotę wieczorem otrzymał
mianowicie rząd niemiecki odpowiedź
Ligi na notę swoją z dnia 12 grudnia ro-
ku zeszłego w sprawie wstąpienia Nie-
miec do Ligi.

Odpowiedź tę znajdujemy w nadeszłej
wczoraj „Vossische Zeitung“ z dnia 17.
bm. Wynika z niej, że Niemcy mają o-
drzucić w razie wstąpienia miejsce w
Radzie Ligi Narodów. W sprawie dru-
giego żądania niemieckiego, dotyczące-
go artykułu 16 paktu, odpowiedź zawie-
ra komentarz, idący dosyć po linii nie-
mieckiej. Niemcom mianowicie chodziło
o zwolnienie ze zobowiązań natury woj-
skowej, zawartych w tym artykule. Cho-
dzi tu oczywiście o Polskę, której Niem-
cy nie tylko nie chcą pomóc, ale do któ-
rej nie chciałyby nawet przepuścić po-
mocy państw innych. Odpowiedź Rady
wskazuje na to, że „charakter i znacze-
nie rzeczywistego udziału państw człon-
kowskich w operacjach wojskowych,
które podejmie Liga Narodów przy wy-
konywaniu paktu, będzie z konieczności
stosownie do ich położenia militarnego
różny“, oraz że Niemcy same będą mo-
gły się wypowiedzieć, do jakiego stop-
nia będą mogły się poddać ew. pole-
ceniom Rady Ligi.

Tem samem Niemcy mają w istocie
prawie że wolną rękę w razie zasto-
sowania artykułu 16 paktu, to jest osią-
gają w świetle tego komentarza w isto-
cie to, czego chciały.

To też uwagi prasy niemieckiej na te-
mat tej odpowiedzi są naogół pełne za-
dowolenia. „Wrażenie wywołane przez
pismo — czytamy np. w „Vossische Zei-
tung“ — było w przeważnej części za-
dawalniające. I te kofa, które dotych-
czas zachowywały rezerwę, nie mogą
zaprzeczyć, że z memorandum Rady
bije szczere życzenie przyłączenia Nie-
miec pod przyzwoltemi (fair) warunkami“.

Niebawem więc ujrzymy Niemcy w
Lidze Narodów i to nawet jako członka
Rady.

Z polskiego punktu widzenia należy
od razu zwrócić uwagę na konsekwen-
cje, jakie z tego wynikną, a które prze-
dewszystkiem skierują się przeciw Pol-
sce. Nie ulega bowiem wątpliwości, że
Niemcy w pierwszym rzędzie stanowis-
ko swoje w Lidze będą starały się wy-
zyskać celem podtrzymania polityki, o-
becnemu oficjalnie rozpoczętej, to znaczy
podważania postanowień terytorjalnych
Traktatu Wersalskiego na Wschodzie
Europy, używając do tego teren mię-
dzynarodowy, jaki przedstawia Liga

Narodów. Niezmienione stanowisko Nie-
miec w sprawie granic Polski oddaje
doskonale artykuł prof. Schückinga o

pakcie gwarancyjnym ogłoszony w „Ber-
liner Tageblatt“ z 17 bm., w którym
czytamy:

P. Thugutt pozostaje w rządzie.

Półoficjalny komunikat rządowy.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 marca. (zo). Sprawa
dymisji p. Thugutta została ostatecz-
nie załatwiona. Pan Thugutt otrzyma-
wszy znaczne rozszerzenie zakresu
swej działalności, zdecydował się po-
zostać w gabinecie. We czwartek po-
południu sfery urzędowe podały w tej
sprawie półoficjalny komunikat treści
następującej:

Premjer Grabski odbył dziś popołu-
dniu dłuższą konferencję z p. mini-

strem Thuguttem w związku z proje-
ktem powołania przy Radzie Mini-
strów komitetu dla spraw województw
wschodnich, na której to konferencji
nastąpi zasadnicze uzgodnienie poglą-
dów. Bliższe szczegóły organizacyjne
i wykonawcze zostaną opracowane i
ogłoszone w dniach najbliższych. Wo-
bec osiągniętego porozumienia w cią-
gu piątku należy oczekiwać cotniedzi-
cia podania o dymisję.

Kompetencje komitetu spraw kresowych.

Tyle komunikat rządowy. Wedle in-
formacji o uprawnieniach Komitetu, Ko-
mitet ma mieć prawo wnioskowania w
sprawie nominacji i zawieszania urzę-
dników na terenie województw wscho-
dnych, przeprowadzania inspekcji urzę-
dów, wreszcie prawo otrzymywania w
odpisach wszelkich raportów i sprawo-
zdań przesyłanych do władz central-
nych przez województwa i urzędy dru-
giej instancji. W skład Komitetu mają
wejść: minister spraw wewnętrznych,
minister oświaty, minister reform rol-
nych, minister spraw zagranicznych i
minister spraw wojskowych. Na czele
Komitetu spraw kresowych stanie p.

min. Thugutt w charakterze stałego za-
stępcy prezesa Rady ministrów z kom-
petencjami tegoż prezesa we wszystkich
sprawach należących do zakresu dzia-
łania Komitetu.

Rozporządzenie organizacyjne Kom-
itetu nie jest jeszcze gotowe i musi być
omówione na komitecie politycznym Ra-
dy ministrów i na Radzie ministrów,
poczem będzie ogłoszone jako rozporzą-
dzenie ministerialne.

Jeżeli na Komitecie zapadnie decyzja
większością głosów wbrew woli które-
goś z ministrów, to będzie on miał pra-
wo odwołania się do Rady ministrów.

Minister Skrzyński zadowolony z rozmowy z Herriot'em.

Paryż. 19 marca (PAT). Minister
Skrzyński był przyjęty wczoraj rano
przez Herriota, z którym odbył dłuż-
szą naradę. Po skończeniu konferencji
minister Skrzyński oświadczył ko-
respondentowi PAT., że jest bardzo za-
dowolony z rozmowy z premierem
francuskim, który zdaje sobie dosko-
nale sprawę ze znaczenia wysuniętej
przez Niemcy kwestii granic polsko-
niemieckich i który stwierdził, że decy-
zja rządu francuskiego podziela niezło-
mie polski punkt widzenia.

Następnie minister Skrzyński odwie-
dził przewodniczącego Izby Painle-
ve'go a następnie był na śniadaniu u
ambasadora hiszpańskiego Quinones
de Leon. Popołudniu minister Skrzyń-
ski rewizytował ministra marynarki,
poczem przyjął przedstawicieli prasy
franc. Obecnych było około 50 dzienni-
karzy, którzy wysłuchali z wielkim
zainteresowaniem oświadczenia pol-
skiego ministra spraw zagranicznych.
Wczoraj minister Skrzyński przyjął
polskiego posła w Brukseli p. Szem-
beka.

Paryż. 19. marca. (PAT) Minister
Skrzyński oświadczył przedstawiciel-
lom prasy między innymi:

Mówiono o przystąpieniu Polski do
Małej Ententy. Jednak to ugrupowa-

nie ma zakres działania ograniczony
ramami Dunaju, podczas kiedy Polska
stanowić ma wspólny bieg politycz-
ny niezbędny dla Europy. Zresztą u-
trzymujemy najlepsze stosunki z pań-
stwami wchodzącymi w skład Małej
Ententy.

Cele Francji i Anglii są identyczne.
Państwa te różnią się nie tylko w po-
glądach w realizacji tych celów. Jed-
nak panuje powszechna zgoda pomie-
dzy sojusznikami co do tego, aby nie
zawierać paktu z Niemcami przed ich
wejściem do Ligi Narodów, przez co
otrzymają odpowiednie prawa oraz
przyjmą pewne obowiązki. Polska be-
dzie współdziałała usilnie w duchu po-
jednawczym we wszystkich pracach
mogących zbliżyć Europę do stanu
stabilizacji i bezpieczeństwa. O zamiar-
ach Chamberlaina mogą się wyrazić
jedynie z uznaniem. Mam najzupełniej
szczerze zaufanie do Francji, gdyż Herriot
wypowiedział te słowa historyczne,
które noszą znamię uczuć całego na-
rodu francuskiego. Francja nie może
kupować swego bezpieczeństwa kosz-
tem Polski. Nie chcemy — kończył
minister — aby żołnierze polscy byli
tak jak w wieku 18-tych ponownie za-
ciągani do armii niemieckiej przeciw
Francji.

„Wydaje się rzeczą nie do pomyśle-
nia, ażeby Francja mimo to (Schücking
tłómaczy przedtem Francji, co zyskuje
ona przez ostateczne wyrzeczenie się
przez Niemcy Alzacji i Lotaryngii,
przyp. red.) taki pakt gwarancyjny
na Zachodzie mogła obciążać za-
daniami, które stanowiłyby materialne
uznanie granic, dowolnie stworzonych
na Wschodzie przez Traktat Wersalski.
Czyż nie rozszerzono sztucznie pań-
stwa polskiego kosztem narodu niemiec-
kiego tylko dlatego, ażeby samemu za-
bezpieczyć się przed Niemcami? Żaden
rozumny człowiek nie myśli o tem, a-
żeby obrabować naród polski, któremu
w historii wyrządziły mocarstwa euro-
pejskie niewypowiedziana krzywdę, z
jego rzeczywistych narodowych granic.
Ale jeżeli Francja obecnie uzyskuje za-
bawę w swojej wschodniej a naszej zachod-
niej granicy bezpieczeństwo i wesła-
by z nami powoli w normalny, sąsiedz-
ki stosunek, nie miałyby wtedy już wię-
cej powodu przeprowadzać na wscho-
dzie Niemiec za wszelką cenę stabiliza-
cji stosunków, które są nienaturalne i
bezsprawne. Nikt nie wymaga od Fran-
cji, ażeby dlatego odwróciła od Polski
swoje sympatje i interesy, ale Francja
nie może także żądać od Niemiec, ażeby
zobowiązały się na Wschodzie do defi-
nitywnego odjęcia swoich naturalnych
praw. Umowa taka jest wewnętrznie-
politycznie niemożliwa i nie miałaby rów-
nież zewnętrznie-politycznie żadnej
trwałej wartości, ponieważ niktby w
Niemczech za nią nie stanął“.

W słowach tych, bardzo poważnego
niemieckiego autora — pomijając już
przebiegłe tłumaczenie pod adresem
Francji — zawiera się zapowiedź dal-
szego kontynuowania akcji niemieckiej
w stosunku do naszych granic zachod-
nych.

Drugą zaś konsekwencją wstąpienia
Niemiec do Ligi Narodów będzie podje-
cie przez Niemcy sprawy mniejszości
narodowych i próba zrobienia sobie z tej
sprawy narzędzia politycznego w sto-
sunku do sąsiadów, i to zwłaszcza rów-
nież sąsiadów wschodnich.

W tym kierunku padały już liczne o-
świadczenia kierujących niemieckimi
żółw stanu. Między innymi minister
spraw zagranicznych Stresemann w mo-
wach swoich oświadczył kilkakrotnie
chęć rządu niemieckiego zwrócenia u-
wagi na los mniejszości niemieckiej, a
sprawa wstąpienia Niemiec do Ligi Na-
rodów w prasie niemieckiej była w tym
sensie obszernie komentowana. W zwią-
zku z rosnącymi w Niemczech wpływa-
mi Niemców zagranicznych i organizo-
waniem się ich poza granicami Niemiec,
należy podnieść, że kofa kierujące nie-
mieckie zwracają coraz baczniejszą u-
wagę na rolę, którą mogą oni odegrać,
i że dla tego samego już trzeba się li-
czyć z silnem poparciem ich przez rząd
niemiecki z chwilą, kiedy oficjalnie sta-
nie się to możliwe.

Należy się tedy zapytać — i z całą
śluszością stawia to pytanie „Gazeta
Warszawska — co z naszej strony u-
czyniono, ażeby zapobiec tym knowa-
nioni niemieckim, i jak przedewszyst-
kiem stoi sprawa z wejściem Polski do
Rady Ligi Narodów. Przyznanie bo-
wiem Niemcom miejsca w Radzie Ligi
musi za sobą pociągnąć jednocześnie
przyznanie takiegoż miejsca Polsce.

KONIEC STRAJKU KOLEJOWEGO W NIEMCZECH.

Berlin. 19. marca. (PAT) Strajk kolejarzy zakończył się w dniu dzisiejszym. Ponieważ wczorajsze rokowania w ministerstwie pracy nie doprowadziły do porozumienia, minister pracy Rzeszy postanowił ogłosić, że uznaje wyrok rozjemczy za obowiązujący.

PRZESILENIE RZADOWE W PRUSIECH.

Berlin. 19. marca. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu pruskiego przewodniczący odczytał list wybranego niedawno ponownie na stanowisko premiera pruskiego Marxa, który w piśmie tym oświadcza, że zrzeka się swej misji, ponieważ starania jego o utworzenie gabinetu nie doprowadziły do rezultatu. Jutro zbierze się konwent senatorów w celu wyznaczenia daty nowych wyborów prezydenta ministrów Stronnictwa prawicowe usiłowały już dzisiaj przeforsować przeprowadzenie tych wyborów, manewr ten jednak udatemniła lewica opuszczając salę. — Dzienniki donoszą z kół sejmowych, że wobec niemożliwości uzyskania trwałej większości dla gabinetu lewicowego, stronnictwa zapewne zgodzą się na utworzenie gabinetu urzędowego, który objąłby rząd, aż do chwili wyboru prezydenta Rzeszy. Wybór ten bowiem przyniesie ważną wskazówkę o nastroju panującym wśród wyborców i pozwoli stronnictwom ustalić ich dalsze stanowisko w sprawie ewentualnego rozwiązania Sejmu pruskiego i przeprowadzenia nowych wyborów.

PREZYDENT ST. ZJEDN. O ZAMIERZONEJ KONFERENCJI ROZBROJENIA.

Londyn. 19. marca. (PAT) Nowojorski sprawozdawca „Daily Chronicle” pisze na podstawie informacji z dobrego źródła, że prezydent Coolidge nie ma zamiaru dopuścić na ewentualnej konferencji rozbrojeniowej do wszczęcia dyskusji co do rozbrojenia na lądzie. Jest on zdania, że kwestia rozbrojenia na lądzie jest raczej kwestią europejską. Zaproszenia na konferencję otrzymają tylko wielkie państwa morskie. Również nowojorski sprawozdawca „Westminster Gazette” pisze, że Coolidge jest zdania, iż Niemcy, które są rozbrojone, nie są wcale zainteresowane w konferencji rozbrojeniowej.

CHIŃSKI PRZYJACIEL LENINA.

Warszawa. 19. marca. (zo) Agencja Reutersa donosi z Pekinu, że wódz rewolucji chińskiej Tsu-Yan-Tsen wyraził przed śmiercią życzenie, by go pochowano w taki sam sposób, jak jego przyjaciela Lenina. Do Moskwy została wysłana depesza z prośbą o niezwłoczne przysłanie takiej samej szklanej trumny, w jakiej umieszczono zwłoki Lenina.

KOWNO UBOLEWA.

Kowno. 19. marca. (AW) Rząd litewski wyraził ubolewanie nuncjuszowi apostolskiemu Zecchiniemu z powodu demonstracji studentów litewskich przed mieszkaniem nuncjusza.

INCYDENT NA POGRANICZU LITWESKIM.

Wilno. 19. marca. (AW) Na polsko-litewskim odcinku granicznym w powiecie trockim pod Kiernowem wydarzyło się przed kilku dniami drobne wydarzenie między posterunkami polskimi i litewskimi z powodu nieznanego przez posterunki litewskie oddawna ustalonej linii patrolującej przechodzącej wskutek warunków topograficznych miejscami przez teren litewski, miejscami przez polski. Rokowania o zlikwidowanie nieporozumienia nie odniosły skutku. Według ostatnich wiadomości Litwini gromadzą na tym odcinku większe oddziały straży granicznej z karabinami maszynowymi.

MIASTO POZKOSZY

Drugi obraz, o którym jak o filmie „PRZY KOMINKU” będzie mówiło całe miasto.

9 WIELKICH AKTÓW W CAŁOŚCI.

Motto: „Jeśli kobieta ciebie nie kocha, pozwól j-j kochać innego!”

Najciekawsze pytanie XX wieku!

KIEDY KOBIETA NIE ZDRADZI?

Żona, narzeczona, kochanka, mąż, narzeczony, kochanek i absolutnie wszyscy, powinni zobaczyć film, który pytanie powyższe w ciekawy sposób rozwiązuje.

Najbardziej sensacyjny, erotyczny, a zarazem tragiczny film najnowszej produkcji z hulaszczego życia Paryża. Bujne życie nocne metropolii świata Paryża. Teatry wspaniałe kabarety, najmodniejsze dancingi, spelunki palarnie opium, salony najwytworniejszej arystokracji przepychy miliardów, a przytem życie apaszów, zaułki i nory gdzie czai się zbrodnia i skrajna nędza. Oto różnokolorowa kanwa, na której się mieści niezwykle wzruszająca a zarazem wstrząsająca akcja i treść dramatu. Obraz przeznaczony dla mężów i żon, szukających napróżno przyczyny trądu, który toczy ich życie rodzinne. Także dla tych których stan małżeński przeraża ciekawość lub czeka.

DZIŚ PREMIERA W KINO „LEW” n2431



J. MOZŻUCHIN
najślawniejszy aktor rosyjski.



LISIENKO
najślawniejsza aktorka rosyjska

Turecja oburzona na Anglię.

TURCJA ZDECYDOWANA JEST NIE NIE PRZYJAĆ WYROKU LIGI NAR.
W SPRAWIE MOSSULU.

Warszawa. 19. marca. (AW) „Dzień Polski” donosi z Londynu, że w Angorze panuje wielkie rozgorzenie przeciwko Anglii, którą rząd turecki osądza o wspieranie powstania Kurdów. Turcja zdecydowana jest nie przyjąć wyroku Ligi Narodów w spra-

wie Mossulu o ileby wypadł dla niej niekorzystnie.

„Chicago Tribune” obawia się, że sprawa ta ze względu na skomplikowane stanowisko sowiektów i Francji wywołać może poważne zakłócenia polityczne.

Kłęski żywiołowe w Japonji i St. Zjednocz.

Tokio w płomieniach. — Straszny cyklon w Ameryce.

Tokio. 19. marca. (PAT). Według doniesień z 8 bm. Stolica Japonji stoi w płomieniach. Pożar który wybuchł wczoraj w północnej części miasta, w krótkim czasie pochłonął tysiące domów. Celem stłumienia pożaru, który rozszerzył się z błyskawiczną szybkością zawieszano wojsko. Ludność w popłochu opuszcza miasto. Przeszło 20.000 osób błąka się bez dachu nad głową, straciwszy całe mienie. Wysokość szkód wyrządzonych przez pożar nie da się obliczyć.

Nowy York. 19. marca. (AW). Wczoraj szalał w Stanach Zjednoczonych na południe od Chicago straszny orkan zwany tornado, który przed 40 laty nawiedził środkowe i zachodnie strony. Huragan ten wywołał liczne pożary, których ofiarą padło, wedle dotychczasowych obliczeń 1500 ludzi zabitych i 3500 rannych. Miasto Frankfort w stanie Illinois i 3 inne miasta zniszczone kompletnie. Na 218.000 mieszkańców straciło tam życie 700 osób. Wiele kościołów i kamienic zdemolowanych. Najwięcej ucierpiały stany Missouri, Indiana, Illinois. O rozmiarach katastrofy dotychczas nie ma je-

szcze ścisłych danych. Połączenia kolejowe i telegr.-telef. zniszczone. Tysiące osób bez dachu wałęsa się po ulicach. W jednym miejscu runął gmach szkolny grzebiąc pod swymi gruzami przeszło 200 dzieci. Rząd wysłał do obszarów objętych katastrofą 3 pułki wojska dla rozpoczęcia akcji ratunkowej. Liczne ekspedycje lekarzy są w drodze. W jednej miejscowości tornado porwał spichlerz zbożowy i przeniósł go daleko poza obręb miasta.

N. York. 19. marca. (AW). O olbrzymim pożarze w Tokio podają dalsze szczegóły: Pożar powstał równocześnie w 3 dzielnicach miasta. Ogarnął on m. in. także Muzeum cesarskie i budynki ogrodu zoologicznego, obracając w perzynę wszystkie po ostatniej katastrofie trzęsienia ziemi nowo zbudowane domy drewniane, których było około 3000. Cała ta dzielnica została zniszczona. Dzięki pospiesznej pomocy wojskowej dało się zapobiedz dalszemu rozszerzaniu się ognia. 20 tys. mieszkańców bez dachu nad głową. Kraży pogłoska, że ogień jest dziełem podpalaczy i że pożoga ma podkład polityczny.

Oświadczenie Chamberlaina w Izbie Gmin.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19. marca. (G) Jak donoszą z Londynu, Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, że zastrzeżenia angielskie przeciwko protokołowi genewskiemu nie dopuszczają do dalszych rokowań na podstawie tego protokołu. Bezpieczeństwo może być osiągnięte na tej drodze, jaką w swej mowie genewskiej nakreślił Chamberlain tj. na drodze układów regionalnych.

Następnie zaznaczył, że wraz z

Herriotem postanowili nie urządzić więcej konferencji ale prowadzić w drodze dyplomatycznej rokowania w sprawie rozbrojenia Niemiec i ewakuacji Kolonii.

Warszawa. 19. marca. (G) Jak donoszą z Londynu, wczoraj odbyła się rada gabinetowa specjalnie dla wystąpienia sprawozdania Chamberlaina. — Debata nad sprawozdaniem odbyła się we wtorek. Chamberlain złożył oświadczenie o polityce zagranicznej.

Podarunek rządu polskiego

dla Uniwersytetu żydowskiego w Jerozolimie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19. marca. (zo). Rząd polski wysłał z okazji otwarcia uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie dar w postaci 9000 książek hebrajskich. —

Książki mają być opakowane w specjalne szafy i zawieszane je specjalny delegat Ministerstwa spraw zagranicznych.

POWRÓT MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Paryż. 19. marca. (PAT) Wczoraj odbył minister Skrzyński cały szereg konferencji z rozmaitymi osobistościami ze świata dyplomatycznego i politycznego. Między innymi przyjął on ambasadora Rzeczypospolitej przy Watykanie p. Władysława Skrzyńskiego, ministra pełnomocnego w Madrycie Sobańskiego i w Londynie Skirmunta. O godzinie 18-tej był minister Skrzyński przyjęty przez prezydenta Doumergue'a, z którym miał dłuższą rozmowę.

KOMISARZ BUDOWLANY

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19. marca. (G). Dla należytego ujęcia całokształtu zagadnienia budowlanego ma być mianowany przy Komitecie ekonomicznym ministrów komisarz budowlany w osobie inż. Wacława Polkowskiego, byłego naczelnika wydziału budowlanego w Ministerstwie przemysłu i handlu.

NASTĘPCA JOFFEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19. marca. (G) „Gazeta warszawska” podaje, iż następcą Joffego będzie p. Jerzy Koczabiński, znany komunistą ukraiński, posiadający wielkie stosunki w Małopolsce wschodniej.

INWALIDA POZBAWIONY OBU RAK — SKAZANY NA ŚMIERĆ.

Moskwa. 19. marca. (PAT) W sądzie mohylewskim odbył się polityczny proces przeciwko inwalidzie Pasternakowi, pozbawionemu obu rąk, oskarżonemu o uprawianie szpiegostwa oraz jego rzekomemu spółnikowi, niejakiemu Twerskiemu. Sąd skazał obu na rozstrzelanie.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

ZWRACA

się

UWAGĘ

P. T. Publiczności, że rozgłosną sławą uwieńczone arcydzieło filmowe p. t.

„NIBELUNGI”

wyświetlane będzie we Lwowie jeszcze tylko bardzo krótki czas

WYŁĄCZNIE W APOLLO.

Pospieszcie więc wszyscy, by zobaczyć i podziwiać tę największą atrakcję

24300

**PODWYŻSZENIE UPOSAŻEN
WOJEWODÓW.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 19 marca. (zo). Ministerstwo spraw wewnętrznych na podstawie uchwały Rady ministrów zakumowało wojewodom w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu i Wilnie, oraz komisarzowi rządu w Warszawie, że został im przyznany dodatek do uposażeń o 1000 punktów więcej (około 450 zł.). Pozostali wojewodowie otrzymają o 800 punktów więcej. Uchwała obowiązuje od 1 stycznia.

POLSKA LINJA OKRĘTOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 19 marca. (G) Jeszcze w bieżącym roku powstanie Towarzystwo akcyjne dla żeglugi pod firmą „Polska linja okrętowa“ z siedzibą w Warszawie i Gdańsku. W towarzystwie tym będą zainteresowane banki warszawskie z bankiem handlowym na czele. Ministerstwo skarbu zgodziło się udzielić Towarzystwu subwencji w postaci kupna części akcji. Towarzystwo rozporządzać będzie sześcioma okrętami handlowymi, z których trzy ma być obecnie zamówionych w dokach w Tryjeście.

STRASZNA TRAGEDJA W ŁODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 19 marca. (G.) Jak donoszą z Łodzi, wczoraj wydarzyła się tu straszna tragedia w mieszkaniu por. 4 p. art. L. Witkowskiego. Porucznik Witkowski wystrzelał z rewolwera w skroń swojej żony pozbawił ją życia, poczem sam ciężko się zranił. Tragedja ta odbyła się o 7-mej rano. Ordynans oficerski, który przyszedł do domu, zastał w jednym łóżku zwłoki porucznikowej, zaś w drugim w strasznych boleściach wił się ranny porucznik, trzymając w ręku rewolwer. Zawezwane pogotowie ratunkowe, odwiozło porucznika do szpitala wojskowego. Przyczyna tragedji jest nieznana.

**BAGIŃSKI I WIECZORKIEWICZ
WYDANI RZĄDOWI BOLSZEWIC-
KIEMU.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 19 marca. (zo) Prasa podał w ostatnich dniach wiadomość, jakoby skazani na ciężkie więzienie Bagiński i Wiczorkiewicz mieli być wydani rządowi bolszewickiemu. Wobec tego posłowie ZLN wniosli do ministra sprawiedliwości interpelację, w której zapytują, czy wiadomość ta jest prawdziwa i czy p. minister jest skłonny nie dopuścić do tego.

**NAD CZEM RADZIŁA ONEGDZAJ
RADA MINISTRÓW?**

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 19 marca. (zo). Na onegdajszym posiedzeniu Rady ministrów, minister sprawiedliwości p. Zawadzki przedstawił obszerny referat w sprawie rozwodów prawosławnych. Sprawę tę, która uznana została za tajną, odłożono do porozumienia się z metropolitą Dyonizym. Nadto omawiano:

Projekt ustawy o prowizorium budżetowym tymczasowego Wydziału samorządowego we Lwowie na czas od 1 stycznia do 31 marca br.

Projekt ustawy o ulgach podatkowych dla kapitałów zagranicznych, lokowanych na obszarze Rzeczypospolitej.

Projekt ustawy o ratyfikacji międzynarodowej konwencji dla zwalczania obiegu i handlu publikacjami pornograficznymi, dołączonego do niej aktu końcowego, podpisanej w Genewie 1923.

Przystąpienie Polski do międzynarodowej Rady badania morza.

Ustawa w sprawie zmian i uzupełnień, obowiązujących na górnośląskiej części województwa śląskiego ustawodawstwa osadniczego.

Projekt ustawy o uzupełnieniu rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z 14 kwietnia 1924 o zmianie ustroju pieniężnego.

Projekt ustawy o udzieleniu klauzuli Rade ministrów w drodze rozporządzenia największego uprzywilejowania przez

CHAOS W WYZWOLENIU.**PAN BARTEL KANDYDATEM NA PRZEWODNICZĄCEGO INTELIGENCJI
WYZWOLENIOWEJ.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 marca. (zo). O ile sprawa p. Thugutta została załatwiona o tyle bałagan w Wyzwoleniu trwa w dalszym ciągu. Tak ze strony p. Rudzińskiego, jak i ze strony p. Dąbskiego czyniono są starania, aby dziure załatać. O ile się to uda, to zapewne nie na długo i niewątpliwie znowu będziemy świadkami podobnie komiczne go przedstawienia, jakie obecnie od-

czuwają p. Wyzwolenia, tak na kongresie jak i na terenie sejmowym.

Na razie w dalszym ciągu jest gra na zwłokę, we czwartek odbyło się krótkie posiedzenie klubu a następnie odbędzie się dopiero we wtorek.

Grupa radykalnej inteligencji zechce się prawdopodobnie usamodzielnic. Na czele jej miał stanąć p. Thugutt, lecz wobec pozostania jego w rządzie przewodnictwo jej objął p. Bartel.

Powiększenie budżetu min. spraw zagr.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 marca. (zo) Sejmowa komisja budżetowa na podstawie referatu p. Kozickiego (ZLN) przyjęła budżet ministerstwa spraw zagranicznych i postanowiła powiększyć zgod-

nie z wnioskami referenta fundusze w dziale propagandy ekonomicznej za granicą o 325.000 zł. Na podniesienie uposażenia urzędów zagranicznych przeznaczono 70.000 zł.

P. Korfanty kupił bank.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 marca. (G) „Warszawianka“ podaje, iż obiegające od dłuższego czasu pogłoski, iż największy bank warszawski, mianowicie Bank dla Przemysłu i Handlu ma przejść w ręce posła Korfanty i stojącej po za nim grupy przemysłowców górnośląskich, stały się już rzeczywistością, jak o tem świadczy wzmianka w „Tygodniku handlowym“.

Dowiadujemy się, że p. Korfanty nabył bardzo duży portfel akcji „Banku dla przemysłu i handlu“, obejmujący 1.900.000 sztuk. Transakcji dokonano za granicą, gdyż krajowi posiadacze akcji nie chcieli ich odsprzedać z powodu ofiarowania zbyt niskiej ceny. W ten sposób p. Korfanty i popierająca go grupa przemysłowców zyskała przeważający wpływ w kierownictwie banku.

**Przebudowa linii kolejowej
Lwów-Belzec-Lublin.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 marca. (zo). Sejmowa komisja budżetowa przyjęła w trzecim czytaniu budżet ministerstwa kolei, uchwalając na wniosek p. Spitola (Piaśt) wstawienie pół miliona zł. na odbudowę kolei do Wielkiego Grzymałowa, a na wniosek p. Bartla postanowiono przystąpić do przebudowy linii kolejowej Lwów-Belzec-Lublin. Do budżetu na r. 1925 wstawiono na ten

cel sumę trzech milionów zł. Dalsze dotacje na przebudowę tej linii, której koszt wyniesie około 40 milionów zł. przypadną z pożyczki amerykańskiej. Budowa tej linii potrwa dwa lata.

Na wniosek referenta p. Tabaczyńskiego wstawiono do budżetu kwotę 3 milionów zł. na dodatki za służbę nocną.

S E J M.**OBRADY NAD USTAWĄ O GRANICACH PAŃSTWA.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 marca. (zo). Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia było pierwsze czytanie projektu ustawy o granicach Państwa.

Kilkuletnia praktyka wykazała, że wszelkie wysiłki podejmowane w celu sanacji stosunków granicznych rozbiły się o brak podstaw prawnych. Projekt ustawy przeprowadza zasadę, że granicę Państwa wolno przekroczyć tylko w specjalnych miejscach i za odpowiednimi dokumentami. Ustawę, która dała pole do popisu posłom z mniejszości narodowych, odesłano w pierwszym czytaniu do komisji konstytucyjnej.

Pozatem przystąpiono do rozprawy nad nowelą do ustawy o scalaniu gruntów. W dyskusji szczegółowej przemawiał pos. Kawecki (ZLN.), Malinowski, Sanojca i Żebrowski, poczem dalszą dyskusję odroczone.

Następnie z kolei, po referacie posła Chelmońskiego (ZLN.) przyjęto w drugim i trzecim czytaniu nowelę o prze-

pisach o kosztach sądowych i przystąpiono do ustawy o zmianach w urzędzie sędziowskim w sprawie postępowania cywilnego, obowiązującego w b. zaborze rosyjskim. Sprawę referował poseł Chelmoński.

Następnie p. Piechocki zreferował ustawę o języku urzędowym w sądownictwie i notariacie w województwie pomorskim i poznańskim, po referacie posła Bitnera załatwiono poprawki Senatu do ustawy o wznowieniu zaginionych, zniszczonych lub wywiezionych zagranicę państwa ksiąg lub aktów hipotecznych. Przyjęto przytem rezolucję p. Somersteina, wzywającą rząd, aby na terenie b. zaboru austriackiego przystąpił jaknajrychlejszy do odnowienia ksiąg hipotecznych, zniszczonych wskutek działań wojennych. Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie jutro, w piątek o godz. 3 popołudniu.

PRZESTROGA!

Pozwalamy sobie zwrócić uwagę P. T., że wyrabiamy obecnie ogólnie lubianą

„PRAWdziwA
FRANCKA
PRZYMIESZKIE
DO KAWY“

w skrzyneczkach w brunatno-niebiesko białym opakowaniu, na którym miano „FRANK“ i marka ochronna „MŁYNEK DO KAWY“ wybitnie występują.

Prosimy uprzejmie zwracać na te charakterystyczne cechy!

Powyższe zmiany etykiety musieliśmy przeprowadzić, celem ochrony przedw. małowartościowym naśladownictwem i prosimy nadal o łaskawe zaszczytanie zaufaniem naszym z dawną znanych wyrobów, za których dobroć i czystość przejmujemy wszelką gwarancję.

Henryka Fracka Synowie
Fabryka środków kawowych
S. A.
Skawina - Kraków.

**SAMORZĄDY NIE BĘDĄ OPLACAĆ
POLICJI.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 marca. (zo). Sejmowa komisja administracyjna obradowała nad wnioskiem komisji budżetowej o kosztach utrzymania P. Państwowej obecnie w 25 proc. opłacanej przez samorządy ziemskie i miejskie. Obecnie samorządy z tego tytułu miałyby wpłacić 28 milionów zł., czyli każdy powiat po 100.000 zł. Uznając obliczenie to za zbyt duże komisja budżetowa uchwaliła, ażeby koszt utrzymania policji ponosił skarb państwa, a zmianę ustawy w tym kierunku przekazała komisji administracyjnej. Ustawę przyjęto w drugim czytaniu. W związku z tem przyjęto rezolucję posła Kozłowski (ZLN) wzywającą rząd do przedłożenia komisji szczegółowych propozycji, dotyczących źródeł dochodów dla skarbu państwa na pokrycie powyższych wydatków.

**ZAWODY O PUHAR DAWESA
ROZPOCZNIE POLSKA I ANGLJA.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 marca. (G) Jak donoszą z Waszyngtonu losowano tu dziś w sprawie, kto rozpocznie zawody tenisowe o puchar Dawesa. Do zawodów tych zapisało się, jak wiadomo, 23 państw. Los wskazał Polskę i Anglię, te dwa więc państwa rozpoczną walkę o puchar Dawesa.

**NURMI ZACHOROWAŁ
W CZASIE BIEGU.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 marca. (G) Jak donoszą z Nowego Jorku w czasie odbywających się tu zawodów lekkoatletycznych w Magisen Garten wydarzył się sensacyjny wypadek. Wszech światowej sławy biegacz fiński Nurmi zachorował ciężko w czasie biegu. Jedyńm jego przeciwnikiem był Ritolo. Obserwujący bieg zauważyli, że Nurmi począł gwałtownie zwalniać, poczem upadł. Wskutek tego wypadku zwycięzca został Ritolo. Lekarze stwierdzili u Nurmi początki choroby żołądkowej. Podobno zagraża mu zapalenie ślepej kiszki.

**OTWARCIE SKOCZNI NA
KROKWI.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 marca. (G) Jak donoszą z Zakopanego w niedzielę dnia 21. bm. odbędzie się uroczyste otwarcie skoczni na Krokwi. Nie jest wyjątkiem udział gości zagranicznych z sławnym Szwedem Lingmanem. Oprócz skoków projektowany jest bieg tatrzański o charakterze zjazdowym.

POLONIA W KRAKOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 marca. (G) W sobotę wyjeżdża „Polonia“ warszawska do Krakowa na zawody z Cracovią.

Przegląd prasy.

(r.) Co się stanie z Ligą, gdy wejdą do niej Niemcy? Na to pytanie stara się dać odpowiedź „Gazeta Warszawska“:

Nietylko ideolodzy Ligi, lecz i politycy realni powinni sobie zdawać sprawę z tego, że wejście Niemiec do Ligi przekształci bezwzględnie tę instytucję. Obecnie jest ona, mimo wszystko, organizacją państw zwycięskich, które czuwają nad wykonaniem Traktatów, jest z całej swej tradycji rodzajem dalszego ciągu konferencji pokojowej w Paryżu. Działalność Ligi polegała wprawdzie na sankcjonowaniu coraz dalszych odstępstw od ducha i litery Traktatu, którego statut Ligi jest częścią, lecz bądź co bądź robiono to ukradkiem, z pewnego rodzaju wstydem i niechęcią. Gdy Niemcy wejdą do Ligi, sytuacja zmieni się zasadniczo — instytucja ta stanie się terenem walki o dalszą rewizję Traktatu Wersalskiego, a trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że Niemcy wejdą nietylko do Rady Ligi, uzyskają oni przedstawicieli we wszystkich komisjach — biurach Ligi i na całym froncie poprowadzą energiczną kampanję w duchu swoich interesów. Jakże są zaś cele Niemiec, to aż nadto jest widoczne.

Liga stanie się terenem walki dwóch obozów — zwolenników utrzymania wyników zwycięstwa i nowego układu w Europie ze zwolennikami powrotu do układu przed wojennego i dania Niemcom tych zdobyczy, do których dążyli drogą wojny i których nie osiągnęli na skutek przegranej tej wojny. Od tego, jakie pozycje zajmą w tej walce wielkie mocarstwa, zależy będzie tej walki wynik.

Królewiecki korespondent „Rzeczypospolitej“ odśladania rozbrojenia hipokryzji niemiecką:

Lubią się Niemcy powoływać na swoją bezstronność, na redukcję armii do 100.000, na niemożność produkowania materiału wojennego. Są to jednakże tylko pozory i splewka, ta, podobnie jak o zubożeniu Niemiec, jest dostatecznie znana, a

ostatnio napiętnowana została przez raport alianckiej komisji kontrolnej, który wykazał niezbicie, że istniejące na terytorjum Niemiec organizacje wojskowe są normalnym uzupełnieniem regulacji armii i że w razie potrzeby Niemcy wystawić mogą siłę zbrojną, przewyższającą ilościowo siłę każdego z sąsiadów. W szczególności odnosi się to do Prus Wschodnich, które porównać można dzisiaj do zbrojnego obozu. Ćwiczą się tutaj stale pod dowództwem oficerów Reichswehry przenajrozmaitsze związki wojskowe, przez rząd zalegalizowane, noszące nazwy „Stahlhelm“, „Jungstahlhelm“, „Stahlhelm-Landsturm“, „Wehrwolf“, „Jungdeutscher Orden“, „Bismarkjugend“ i cały szereg organizacji, połączonych w tzw. „Jungsturmbataillone“. Organizacja tych związków jest ściśle wojskowa, członkowie posiadają mundury i pełne uzbrojenie, a ilość ich w Prusach Wschodnich oceniać można na 60—70.000 doborowego wojska, które w danej chwili w myśl istniejącego już i wypracowanego przez centralę Heimatbundu i oficjalne władze wojskowe planu mobilizacyjnego uzupełni w przeciągu bardzo krótkiego czasu szeregi Reichswehry.

Sprawę porozumienia polsko-rosyjskiego porusza „Polska Zbrojna“:

Z konieczności wejścia przedsięwzięcia później w ponowny kontakt z Europą kapitalistyczną wynika „ipso facto“ rozwiązanie warunków z SSSR, a mianowicie zmniejszenie się wpływów grup i jednostek skrajnie rewolucyjnych na działalność rządu moskiewskiego. Istotnie, jak widać, wpływ ten zanika. Nie będziemy się zastanawiali, czy usunięcie np. Zinowjewa z pierwszego planu polityki zagranicznej SSSR, jest aktem pozornym, odtworzonym „ad hoc“ dla przełamania uprzedzeń Anglii, czy też jest to dalszy ciąg kampanji o „spadek po Leninie“, prowadzonej w formie wzajemnego „likwidowania“ się kierowniczych mężów stanu Rosji sowieckiej — dość, że istotnie Zinowjew zniknął. Na ostatniej sesji Centralnego Komitetu Wyko-

nawczego (CIK'a) w Tyflisie, gdzie mowy wygłaszane były w tonie jaknajbardziej umiarkowanym, przemawiali o sytuacji zagranicznej tylko Rykow i Cziczerin, czyli politycy, posiadający opinię spokojnych i względnie rzeczowych, a przede wszystkim nieskompromitowanych zagranicą. Jest to fakt wysoce znamienny.

Jeśli więc w tych warunkach wyżej wspomniany rosyjski meżowie stanu występują raz jeszcze do nas z wezwaniem o zacieśnienie pokojowych i gospodarczych więzów między obu krajami, to z naszej strony otrzymają zawsze taką odpowiedź, która pokrywa się z interesami gospodarczymi Polski na wschodzie i z bezwzględną naszą pokojowością.

Na gruncie więc wzajemnych korzyści i bezwzględnego zaufania porozumienie polsko-sowieckie byłoby możliwe. Klucz do rozwiązania tych wszystkich wątpliwości, jakie istnieją, leży wyłącznie w Moskwie.

O znaczeniu manifestacji górnośląskich pt. „Najgoręcej polska dzielnica“ pisze „Głos Narodu“:

Wiadomość o próbach rewizji granic polskich wywołała szczególnie silne oburzenie na Górnym Śląsku. Donieśliśmy już wczoraj o olbrzymich manifestacjach w Katowicach, Rybniku, Tarnowskich Górach. Propaganda nasza powinna poinformować zagranicę o tym żywiołowym proteście górnośląskiego ludu, który choć cierpi nędzę z powodu przesilenia, jednak jednomyślnym jest w przywiązaniu do swej ojczyzny i w gotowości do jej obrony. Jeśli Niemcy kiedyś saździli, że uda im się odzyskać serca Górnoślązaków wskazywaniem na lepszy byt gospodarczy ludności po tamtej stronie granicy, to manifestacje niedzielne położyły chyba kres tym nadziejom. Można dziś śmiało powiedzieć, że ludność polska wywołana z pod niemieckiego zaboru jest bardziej do Polski przywiązana, niż jakakolwiek inna dzielnica...

Do manifestacji ludności przylączył się na poniedziałkowym posiedzeniu także Sejm górnośląski, u-

chwalając jednogłośnie rezolucję, zawierającą obok ślubowania wierności Polsce prośbę do rządu, by zakomunikował mocarstwom wolę ludu śląskiego.

Jakże śmiesznie dziś wyglądała zapewnienia niemieckie z czasów plebiscytowych, że Górny Śląsk jest niemieckim krajem i że tylko agitacja polsko-francuska zbałamuciła część robotników! Jakże szybkim krokiem poszło — mimo trudności gospodarczych — gruntowne spolszczenie b. dzielnicy pruskiej! Dodajmy, że gdyby Polska otrzymała cały teren plebiscytowy na Śląsku, na Mazurach i w Warmii, to napewno dziś te okolice miałyby również charakter polski. W roku 1919 Lloyd George odebrał nam te terytoria, twierdząc, że nie są polskimi. Argument był arcyobłudnym. Dziś tensam Lloyd George żąda odebrania nam Górnego Śląska i Pomorza, choć ziemia ta wielkim głosem zapewnia o swej zupełnej i niezachwianej polskości!

„Słowo“ wileńskie podaje treść wywiadu kierownika misji handlowej ZSSSR. w Polsce Miaskowa z „Ekonomicznej Żyźni“:

Wykazując nieodzowność sowieckiego rynku dla zbytu polskiego przemysłu, Miaskow podkreśla wzrost wzajemnych handlowych operacji Polski z ZSRR. Za rok 1923—24 do października eksport do Polski za pośrednictwem handlowego przedstawicielstwa wynosił 640,6 tysięcy dolarów, gdy za ostatnich 5 miesięcy eksport sowiecki wyrażają cyfry 699 tysięcy dolarów. Eksport obejmuje żywe ptactwo, ryby, szeszecinę, puch, olej słonecznikowy. Miaskow zaznacza, że rząd polski bardzo przeszkadza rozwojowi eksportu przez wysokie cła i taryfy kolejowe. Za 1923 i 1924 rok zakupiono towarów polskich za 1,7 milionów dolarów, za ostatnie 5 miesięcy transakcje wyniosły 2 miliony dolarów. Miaskow twierdzi, że polskie sfery gospodarcze coraz bardziej godzą się z faktem istnienia w ZSRR. monopolu handlu zagranicznego.

ARTUR SCHROEDER. 5)

Medaljenik.

(Ciąg dalszy).

List przeczytałem kilka razy i jeszcze bardziej tajemnicza stała się dla mnie moja mała przyjaciółka. Pismo ładne, treść wyraźnie mówiąca o inteligencji.

Z całą troskliwością zająłem się kwiatami, by nie zwiędły do wieczora. Kiedym je wkładał do klosza, żywiej jakoś zabiło mi serce, usta same, zda się, dotknęły płatków...

Pierwszy raz cały dzień nie wiedziałem co robić, godziny mi się dłużyły, czekałem niecierpliwie zmierzchu. Czekając na mnie. Usiedliśmy obok siebie, kwiaty z „naszej wyspy“ leżały na naszych kolanach. Po koncercie kazała gondolierowi jechać na pełne morze. Rozmowa się nie kleiła, milczeliśmy. Za Lido wzięła kwiaty, musnęła niemi twarz moją i swoją i delikatnie opuściła je w morze.

— Niech tam popłyną i powiedzą, że signor i jego mała bajka nie zapomna, iż tam byli. Dopłyną napewno, tylko nie trzeba na nie patrzeć.

Kazała zawrócić. Dziś wogóle ona ujęła inicjatywę w swoje małe rączki. Na brzegu ożywiła się i zaczęła umyślnie coś przedko opowiadać.

— Ale dzisiaj — przerwałem jej — odprowadzę cię. Pójdę za toba.

Drgnęła, ale w tej chwili się opanowała.

— A ja wiem, że signor nie chce zrobić na złość swej małej bajce i niepójdzie. To daleko i dla obcego niebezpiecznie samemu wracać.

— Czy tylko dlatego? — nalegałem. Nieumiała widocznie klamać, bo milczała. Była tak strapiiona, że żal mi się jej serdecznie zrobiło:

— Dobrze, masz rację, żartowałem. Dobranoc.

— A jutro jest święto Madonny. Czy signor był na Giudecce? Tam jest sławny obraz.

— Zaprowadzisz mnie?

— Naturalnie.

— Ale prawda, wieczorem kościół zamknięty.

— Mogę jutro i popołudniu. Chce signor?

— Bardzo chcę.

— Przyjdę o trzeciej tutaj.

— No, to ja siadam, zamykam oczy i tak czekam do trzeciej, bo poco wracać i nudzić się w hotelu.

— Taki duży signor, a...

— Głupi?

— Och, nie! Niewolno! Tak się cieszę na to jutro. Ale teraz już naprawdę dobranoc. Strach, jak późno!

Ucałowałem jej ręce. Ilekroć to czyniłem, stawała się poważna: widziałem, że jej to sprawia specjalną radość i zadowolenie. Starłem się to robić jak najdawniej.

— Śpij dobrze.

— Signor także.

Wracałem umyślnie bardzo powoli do hotelu, gdyż nie chciałem jeszcze wyjść z kręgu tego dziwnego nastroju, w który wprowadzała mnie zawsze mała Włoszka. Próbowiałem zdać sobie sprawę z tego wszystkiego, wiedziałem, że jej nie Kocham, co jednak nieprzecznie ciągnęło mnie do niej, jakieś dobre, nieznanne, ciche uczucie, kończące się łagodną tęsknotą, ilekroć jej już nie było. Co to jest? Jak

się to stało? Tak nagle? Dlaczego znika tajemniczo? ten dzisiejszy jej list, z którego każde słowo mówiło tyle... Prawdziwa bajka... Wszystko jedno! Być jak najdłużej w promieniach tej bajki i nigdy, nigdy nic złego nie zrobić temu słonecznemu dziecku.

Schwytalem się sam na roztkliwienie. Ogarnęła mnie taka tęsknota, że musiałem wrócić na Piazzette. Siedząc na kamieniach, tłumaczyłem sobie, że to wszystko nie ma sensu, że źle zrobiłem całując ją w usta, że przeciągam strunę. Jakieś niedobre myśli szeptały, że wdaję się w awanturę, że daję się brać w sentyment... A jednak, tam gdzieś w głębi piersi serce przeczyło tym myślom, jakaś pewność stawała przed oczyma, że to wszystko dobre, czyste, piękne, bezinteresowne, że dzieje się to tylko raz w życiu. Przypomniały się bajki o znalezieniu kwiatu paproci...

W hotelu mimowoli spojrzawszy na kalendarz, z przerażeniem spostrzegłem, że termin już przekroczyłem, że wracać muszę, tembardziej, iż po drodze odwiedzić mam chorą matkę.

Śpać nie mogłem. Rano próbowałem pogubić swe myśli w gazetach, czytałem wzięte z sobą książki, których nie rozumiałem, czegoś ciągle szukałem, wychodziłem bez potrzeby na miasto, wracałem, wreszcie już o drugiej byłem na Piazzecie. Z pewnością 50 razy popatrzyłem na zegarek, kilkadziesiąt razy zmuszałem się, by ujrzeć znowu coś pięknego w boskiej fasadzie św. Marka, odchodziłem, a potem pędem prawie wracałem na miejsce.

— Jestem! A signor czemu tak po słońcu goni?

— Ja? Nie!... właściwie... E, co tu

ukrywać, niecierpliwie się, bałem się, że nie przyjdiesz.

— Dlaczego? Przecież zawsze na czas...

— Wiem, wiem... Ja tylko dzisiaj...

— Signorowi coś się stało?

— Nie małeńka. Już dobrze. Obiad jadłaś?

— Naturalnie.

— A ja nie.

— To bardzo źle.

— Nie miałem czasu — niezgrabnie klamałem, nie mogąc jej otwarcie powiedzieć, gdyż sam nie wiedziałem, jak tłumaczyć mój stan psychiczny.

— To niech signor idzie zjeść, ja tu zaczekam.

— Chodź ze mną. Jest koło ogrodu taka ładna, zaciszna osteria.

Chwila wahania, potem porywczco, jak zawsze w takich razach, rzekła:

— Dobrze. Signor obiad, ja jakieś owoce.

Przy obiedzie z całą powagą udawała „gospodynię“, nakładała mi na talerze, zmieniała nakrycia, pytała czy mnie smakuja potrawy włoskie, opowiadała, jak się je przyrządza.

— To ty mała umiesz gotować?

— Nie bardzo, ale wiem, jak się co robi.

— Najlepiej pewnie umiesz przyrządzać owoce?

— O, signor znowu dokucz! Ja dużo rzeczy umiem. Naprawdę. Signor musi zawsze wszystko wierzyć co ja mówię.

— Muszę?

— Tak, bo tak jest ładnie. Ja zresztą nigdy nie kłamie. Signor się jeszcze przekona.

(C. d. n.).

Z sali koncertowej.

Wieczór Chopinowski. — F. Misky i F. Ziembicki.

Staraniem Polskiego Związku Muzyków Pedagogów odbył się w niedzielę Wieczór muzyczny ku czci Fryderyka Chopina.

Słowo wstępne wygłosiła Dr. Bronisława Wójcikówna. Prelekcja ta nawskróś rzeczowa nie tylko nie miała nic wspólnego z szablonem „uroczystych“ przemówień, ale przyniosła szereg nowych i oryginalnych myśli. Szanowna prelegentka od kilku lat pracuje nad twórczością genialnego Mistrza. Praca ta równa się budowaniu od podstaw, gdyż t. zw. Chopinologia jest bardzo szczupła i zajmuje się przeważnie szczegółami biograficznymi, właściwą zaś treść dzieł Chopina, ich strukturę i charakter omawia zbyt pobieżnie, nie dając szczegółowej oceny tych czynników ściśle muzycznych, które mogą podlegać istotnej analizie. A przecież sztuka Chopina zawiera tyle problemów czekających na wyjaśnienie i ustalenie naukowe, problemów ważnych i trudnych, jak n. p. w pierwszym rzędzie dokładne określenie stylu.

Do ujęcia syntezy stylu Chopina zdążyła właśnie Dr. Br. Wójcikówna, która w przemówieniu swym zaznajomiła nas z poglądami swymi na melodykę Chopinowską. Przez styl rozumie prelegentka sumę cech charakterystycznych, powtarzających się w pewnym stałym i charakterystycznym ustosunkowaniu. Każde dzieło muzyczne jest zjawiskiem złożonym. Czynniki jego są melodia, rytm wraz z metrum, harmonia, agogika, dynamika, każdy zaś z tych czynników może się stać momentem stylistycznym. O istocie stylu rozstrzyga zdaniem prelegentki to, co jest charakterystyczne i powtarzające się, czyli typowe.

W dalszym ciągu przystąpiła Dr. Wójcikówna do określenia typów melodii Chopina. Prelegentka wyróżnia trzy typy meliczne: jeden nazywa pierwotnie ornamentycznym, drugim typem akordowym, trzecim gamowym. Typy te objaśniła prelegentka odnośnymi przykładami oraz wykazała wspólne cechy.

Wysoko zajmująca, fachową prelekcję nagrodziła publiczność licznymi oklaskami, poczem nastąpiły dalsze punkty programu. Trio op. 8 Chopina odegrali pp. Setmajerówna (fortepian), Magierowski (skrzypce) i Szmar (wiolonczela). Uczeńka śp. Karola Mikulego p. Zdzisława Setmajerówna interpretowała szereg dzieł Chopina, zaś p. Kazimiera Budynowa odśpiewała trzy pieśni.

W sali Ogniska oficerskiego odbył się koncert pp. Felicji Misky i Feliksa Ziembickiego. P. Misky, córka i uczennica zaszczytnie znanej artystki p. Heleny Oleśkiej, posiada piękny i silny głos o rozległej skali i ujmującej barwie, zaawansowaną technikę, temperament i muzykalność. Zalety te tworzą już dzisiaj poważną podstawę dalszego wybitnego rozwoju. Jesteśmy pewni, że p. Misky rychło osiągnie wymagane przez siebie niveau artystyczne i doprowadzi do jeszcze piękniejszych wyników, tembardziej, że pracuje pod umiejętnym kierownictwem p. H. Oleśkiej.

P. F. Ziembicki nie imponuje wprawdzie bogactwem naturalnych zasobów wokalnych, śpiewa jednak bardzo starannie i z uczuciem, co nie wyklucza pewnej dozy afektacji. Na uznanie zasługuje muzykalność, zmysł interpretacji oraz odpowiednia dynamika.

Program obejmował szereg pieśni i arii operowych. Licznie zebrana publiczność nagrodziła wykonawców oklaskami. Adam Mitscha.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Jedwab na bieliznę
Jan Riedl n1994
Lwów, Akademicka 2.

SPRAWY RUSKIE

Złośliwa radość i — niepokój.

Sprawa paktów gwarancyjnych stanowi ostatnimi czasy przedmiot codziennych rozważań prasy ruskiej, w których oczywiście przewija się — jak czerwona nić — pobożne życzenie... powszechnie znane.

W artykule „Strach za wtrącenie opiki“ pisze „Dilo“ między innymi: „Jasne jest, że skoro zachodnie mocarstwa widzą nieuchronne zagrożenie pokoju ze strony Niemców i Rosji, to muszą albo narzucić tym państwom swą wolę albo szukać porozumienia drogą wymiany myśli na temat — zmiany polskich granic państwowych, ustalonych bez zgody obu państw granicznych... Dlatego to sprawa granic Polski jest jedną z pierwszych, które staną na przeszkodzie mocarstwom, mającym decydować o pokoju europejskim... Dzisiejszy rząd polski wyciąga z tragicznym gestem ręce do Francji, blagając pomocy“.

W artykule „Nieublagana konieczność“ zastanawia się już „Dilo“ nad tem, w jakim kierunku nastąpi zmiana granic i pisze: „tam rozpocznie się rewizja, gdzie terytorjalno - państwowy układ jest najczęściej sztuczny, nienaturalny i szkodliwy dla ustalenia politycznej i ekonomicznej równowagi Europy i gdzie najczęściej ucierpiało podstawowe prawo naszego wieku, prawo nacji“. Ergo: wschodnia część Małopolski?

Lecz różowe marzenia mać widoczny niepokój. W artykule „Rekompensata“ rozmyśla „Dilo“, nad ewentualną rekompensatą dla Polski za rewizję zachodniej granicy i dochodzi do horoskopów dość pesymistycznych:

„...Chociaż teraz dużo mówi się o ważności ukraińskiego problemu, jako najważniejszej kwestji środkowej Europy, to jednak niema tej niewzruszonej pewności, czy w odpowiedniej chwili dla osiągnięcia pewnych celów Sowjecka Republika nie zgodzi się na rekompensatę“.

„Dilo“ pociesza się, że: „faktycznie nie byłoby żadnej zmiany“, ale „teoretycznie zaistniałby prawny akt i nastąpiłoby w pewnym rozumieniu przesądzenie sprawy drogą międzynarodowego ulegalizowania istniejącego na wschodzie stanu rzeczy“.

Omawiając w artykule „Klucz sklepienia Europy“, powiedzenie, że „Polska jest kluczem sklepienia Europy“, „Dilo“ w długich wywodach krytykuje dotychczasową mocarstwową politykę Polski, która: „nie dotrzymawszy

wierności ani koncepcji niemieckiej, ani rusofilskiej, nie obrała dotąd głównego punktu oparcia dla słupów i państwowego sklepienia Polski. Bo jasnym jest, że „zachodnie“ kresy można utrzymać tylko przy pomocy Rosji, gdy Polska wystąpi jako awangarda słowiaństwa przeciw germanizmowi, a wschodnich kresów można mniej więcej z powodzeniem bronić tylko w sojuszu jako wasal Niemiec“.

W artykule „Swoboda działania“, dochodzą trudowicy do konkluzji: „że odniemczanie zachodnich prowincji Polski powstrzymało Polskę od zdwojonego nacisku na kresy wschodnie. O ile będzie powiększona kolonizacja polskim elementem zachodnich kresów, o tyle mniejszą i słabszą będzie ona na wschodzie. Wolność działania Niemców na wschodzie, osiągnięcie przez nich pokojową drogą Pomorza i Śląska, jest jednocześnie wolnością działania Polaków na rusyjskim terytorjum. „Tak wygląda sprawa bez różowych okularów“ konkluduje „Dilo“.

„Możliwym jest inny „modus procedendi“ — pisze dalej „Dilo“. — Rewizja granic zachodnich Polski może pociągnąć za sobą i rewizję granic wschodnich, czyli zapoczątkować proces, jakiemu uległa Polska w XVIII stuleciu. Lecz taki proces mógłby rozpocząć się tylko przy ścisłym niemiecko - sowieckim sojuszu, przy współudziale Niemiec i Rosji. Jednakowoż na to się nie zanosi. Przeciwnie, wolność działania, jaką Anglia chce dać Niemcom, jest uzależniona od przystąpienia Niemiec do zachodniego bloku, od zerwania z Sowietami i od przystąpienia niemieckiego państwa do przeciwsowieckiego bloku. A w tym przeciwsowieckim bloku razem z Niemcami znalazłaby się i Polska, a wtedy megalians odbył by się naszym kosztem“.

Tak przedstawia „Dilo“ ewentualne perspektywy z przyszłych paktów gwarancyjnych.

Pessimistycznie kończy „Dilo“ swe wywody tem, że jest inna ewentualność:

„O możliwości powrotu do procesu z końca XVIII stulecia (rozbiór Polski) wobec paktów gwarancyjnych, nie może być mowy. A nawet gdyby to było możliwe, to masy narodu polskiego znajdują się razem z nami w jednym państwowym organizmie i zjednoczą się z Rosjanami przeciw nam, naszym interesom i dążeniom“.

Rozkład „Wyzwolenia“.

Prezes klubu sejmowego „Wyzwolenia“ poseł Rudziński w wywiadzie udzielonym „Kurjerowi Polskiemu“, rzucił następujące światło na dokonywany się proces ostatecznego rozkładu w „Wyzwoleniu“.

Kongres — oświadczył p. Rudziński — był prowadzony pod znakiem walki o ideowy charakter ruchu ludowego. Z jednej strony wysunięto hasło klasowości, z drugiej zaś domagano się utrzymania linii radykalnej ruchu ludowego, jako podstawy dla całego obozu demokratycznego w Polsce. W walce, która się rozegrała, zwyciężył drugi kierunek. Masy odrzuciły zarówno demagogię, forsowaną przez ludzi będących pod wpływami komunistycznymi jak i demagogię zwolenników stanowiska chłopskiej.

— Co spowodowało opozycyjne uchwaly w stosunku do rządu?

— Niezwykle ciężkie położenie materialne drobnego rolnictwa. Powzięto też szereg rezolucyj, które dość znacznie odbiegają od dotychczasowej zasadniczej linii politycznej stronnictwa.

— Naprzykład wywłaszczenia ziemi bez wykupu — wtrącamy.

— Istotnie podczas długich dyskusji,

które się odbywały w klubie na ten temat, były głosy przeciwko takiemu stawianiu sprawy.

— Czy nie odezwą się one obecnie? Milczenie.

— Czy pan prezes nie przypuszcza — zapytujemy w dalszym ciągu — że to postanowienie kongresu spowodować może komplikacje w klubie?

— Jakże naprzykład?

— Mówią, że rozłam...

— Ja nie oczekuję rozłamu na temle, mówi p. Rudziński i po chwili dodaje: — Chociaż jest wyraźne niezadowolnienie pewnej części kolegów.

P. Rudziński powstrzymuje się od dalszych wyjaśnień.

— Mojem dążeniem — mówi on — była pacyfikacja klubu i dlatego nie mogę o tych sprawach mówić. Pragnę złagodzić sytuację. Nie rozdrażniam. Nikomu niczego nie odmawiam...

— Pewnej grupie „Wyzwolenia“ — ośmielamy się zauważyć — odmówiono na kongresie czystości etycznej.

— Ja tego nie uczyniłem — odpowie dział nasz roznówka.

Reprezentant grupy której odmawia no na kongresie „czystości etycznej“

KAWA RIEDLA

p. Jan Dąbski okazał się małomównym.

Zapytany, co go skłoniło do rezygnacji oświadczył:

— Pewne epizody, które miały miejsce na kongresie, a które mnie bardzo boleśnie dotknęły. Wyciągnąłem też z tego konsekwencje.

Na wszelkie dalsze pytania p. Dąbski odmawia odpowiedzi. Skądinąd wiadomo jednak o istotnych powodach jego rezygnacji i o liście, w którym krok swój uмотywował.

Poseł Alfred Fiderkiewicz, uważany za najradykałniejszego członka „Wyzwolenia“ tak ocenia obrady kongresu:

— Mam wrażenie, iż były one dostatecznym dowodem, że lepiej było dla ruchu ludowego i dla naszych stosunków politycznych, aby powstały w sejmie cztery nowe ugrupowania.

— ?

— Mówię to i jako poseł, i jako lekarz. Chory organizm należy rozczłonkować.

— Czemu przypisać obecny stan, tak groźny?

— Raczej komu? Nikt nie umiał lepiej od obecnego prezesa pos. Rudzińskiego, rozsądzić kongresu.

— Człowiek ten wszystkich do siebie zraził.

— Czemu naprzykład?

— Mówiąc o grupie p. Dąbskiego, powiedział, że póki jej nie było w stronnictwie, „Wyzwolenie“ było czyste. Nie jestem wielbicielem posła Dąbskiego, ale to skandal, aby prezes klubu tak się wyrażał o grupie, na której czele stoi wiceprezes klubu i prezes stronnictwa. A i mnie się dostało — mówi, śmiejąc się p. Fiderkiewicz.

— Cóż takiego?

— Za wniosek mój o amnestii dla więźniów politycznych, przypisano mi komunizm.

— No...

— Ale taka próba denuncjacji w ustach prezesa. — Nie! to nie jest w porządku. Nie spodziewałem się po autorze artykułu „O białym terrorze“ w „Wyzwoleniu Ludu“, (organie p. Wojewódzkiego) tak szybkiej ewolucji politycznej. To trudno, ale prezesem „Wyzwolenia“ musi być człowiek z charakterem. Nie jestem wyznawcą p. Thugutta, ale za czasów jego prezesury było inaczej: mogłem dyskutować z rzeczowymi argumentami dawnego prezesa. Dopóki na czele „Wyzwolenia“ nie stanie twardy człowiek niema mowy o uzdrowieniu tego chorego organizmu.

W przeciwnym razie musi nastąpić rozczłonkowanie organizmu i rozgoryczenie wsi na neurastenie i kłótniwość przywódców.

Natomiast trzeci zrezygnowany wiceprezes „Wyzwolenia“ poseł Marian Zyndram Kościalkowski nie wyobraża sobie „aby wszyscy członkowie dzisiejszego „Wyzwolenia“ mogli swymi nazwiskami firmować bolszewizowanie mas ludowych przez rzucenie nie-realnego a demagogicznego hasła reformy rolnej bez odszkodowania“.

A dalej:

— Między kolegami z koła kresowego a mną zarysowała się rozbieżność na temat osadnictwa wojskowego. — Niektórzy członkowie koła domagają się odebrania oficerom służby czynnej (wśród nich są pp. marszałek Piłsudski i gen. Żeligowski) zagospodarowanych już przez nich działek ziemi. Domagają się oni odebrania ziemi osadnikom. Na to zgodzić się nie mogłem. Zrezygnowałem więc.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Za spokój duszy ś. p.
Józefa Szczerbanowskiego
zmarłego dnia 4. stycznia 1924 odprawione będzie w niedzielę dnia 22 bm. o g. 9 rano w katedrze
Nabożeństwo żałobne
na które w smutku zaprasza
2413n **RODZINA.**

Poczta na usługach reklamy.

Świadomość znaczenia reklamy w ogóle jest u nas jeszcze zbyt małą i jakkolwiek na temat ten pisano już wiele, to jednak wszystko to jest jeszcze zamało, gdyż apatia i niezrozumienie własnego interesu pod tym względem jest wielkie.

Wiadomo powszechnie, że reklama jest to zamierzone wzbudzenie uwagi u ogółu albo części tegoż na rzeczy, lub osoby w pewnych celach, a im bardziej intensywne będzie to pobudzenie uwagi, tem skuteczniejszy wynik.

Chodzi nam tu o reklamę tak zagranicą, jak i wewnątrz kraju naszych przepięknych i godnych widzenia rzeczy, jak saliny, kopalnie nafty, węgla, uzdrowiska itd., które śmiało możemy pokazać zagranicy, a które każdy Polak znać powinien.

Poczta może tu oddać znaczne usługi przez reklamę tych miejscowości za pomocą specjalnych datowników i pieczęci pocztowych.

Zewnętrzne bowiem zjawiska działają intensywniej na psychikę ludzką i łatwiej zatrzymywane bywają w pamięci im częściej w nią trafiają.

Ocenia ten sposób reklamy Francja, gdzie już w r. 1923 było w użyciu 136 takich pieczęci pocztowych i datowników zaprowadzonych przez zarząd pocztowy na żądanie departamentów, urzędów miejskich lub gmin, które pokrywają koszty sprawienia takich pieczęci.

Tam każda miejscowość o ile tylko ma coś godnego widzenia u siebie, uważa za punkt honoru mieć swą pieczęć pocztową z odpowiednim napisem, jak np.:

Arcachon, L'ete sa plage, l'hiver sa foret,

Bagnères de Luchan, La reine des Pyrenees,

Besancon, Station balneaire, saline, Deauville, a trois heures de Paris, Grenoble, La reine des Alpes, Menton, La perle de la France, Soreze, Station de tourisme itd.

U nas natomiast, z wyjątkiem kilku okolicznościowo użytych pieczęci, ten sposób reklamowania jest zupełnie zaniedbany, a przecież gdyby Lwów miał w datowniku pocztowym napis „Semper fidelis“ z pewnością taka de wiza wzbudzałaby zaciekawienie nie tylko za granicą, a czy Kraków, Zakopane, Wieliczka, Borysław i wiele wiele innych miejscowości nie powinny mieć odpowiednich reklamowych dewiz? Interesowane miasta i miejscowości powinny zażądać odbi-

jania specjalnych pieczęci na korespondencji nadawanej u nich, koszt sprawienia takiej pieczęci niewielki, ale korzyść znaczna.

Możeby ten rodzaj reklamy wpłynął i na to, by nasi przyjaciele Francuzi, którzy niestety nigdy nie grzeszyli zbytnią znajomością geografii, nie adresowali korespondencji do Warszawy z dodatkiem „Russie“, bo

już od Niemców nie możemy się spodziewać prędzej zaprzestania używania niemieckich nazw na oznaczanie miejscowości w Polsce jak np. „Lemberg—Galizien“, dopóki ich radykalnie nie oduczmy tego zwrotu korespondencji, na której miejsce przeznaczenia podane jest w przezchrzestnej nazwie niemieckiej. L. Siwiec.

==□==

List z Poznania.

(Targi. — Świetne horoskopy. — Zjazd Związku Miast i wystawa. — „Legenda Bałtyku“ i „jubileusz“. — P. Czarnecki. — Pożar w Stowarzyszeniu Artystów. — Konieczność wyświetlenia przyczyny.

Targi... Na placu targowym robota wra w całej pełni. Nowa wielka hala, o obszarze powierzchni 8.000 mtr. kw., powiększa cały obszar budynków targowych do 40.000 mtr. kw. Cały zaś teren, wraz z budynkami wynosi 350 tysięcy mtr. kw. Jest więc na czem gospodarować tak, aby wystawcom dostarczyć dosyć miejsca pod dachem, czy też na otwartym powietrzu. Że tegoroczne targi mają być międzynarodowymi (po raz pierwszy w Poznaniu), więc przewidywanym jest zjazd o wiele większy, aniżeli w latach poprzednich. Zapowiada zresztą wielką frekwencję ilość dotychczasowych zgłoszeń wystawców. W końcu lutego wynosiła ona 84 proc. wszystkich stoisk, — teraz doszła już niewątpliwie do jakichś 90—95 proc. Z zagranicy zgłoszono około 250 wystawców, przy czem zgłoszenia te nadeszły z całej zachodniej Europy, z Ameryki, Afryki, nawet i Azji. Co do „sympatycznej“ sasiadki naszej wschodniej, to jej rozmaite „wciaki“, „wniesztorgi“ i inne „narkomprody“ nie nadeszły urzędowej odpowiedzi, czy wezmą udział w Targach, czy nie. Przypuszczalnie jednak przyjedzie misja handlowa w charakterze odbiorców.

Ze zgłoszeń dotychczasowych i z zajętego terenu widać, że będzie niebywała wprost ilość maszyn rolniczych, co znów będzie musiało interesować szerokie sfery naszego ziemiaństwa ze wszystkich dzielnic polskich. W czasie Targów odbędzie się zjazd Związku Miast, a że do związku tego należy 650 grodów Polski, przeto i z tej racji ruch przyjezdnych wzmoże się znacznie. Zainteresowanie działaczy muncypalnych wzbudzi niewątpliwie wystawa Związku Miast, na której zaprodukowane będą najrozmaitsze modele urządzeń miejskich, statystyka, wykresy, etc.

Dyrekcja Targów postarała się wreszcie, aby każdy udający się na Targi otrzymał niższe na bilet powrotny w wysokości dwóch trzecich, czyli, że zapłaci tylko jedną trzecią część normalnego biletu. Będzie musiało atoli w tym celu wykupić przez wskazane po całej Polsce biura, bilet wstępu na Targi.

Słyszeliśmy o jubileuszach 25-letnich, o 50-letnich, no, i czasami o rozmaitych pośrednich, jak 35 lat, 40 etc. W dziedzinie teatralnej wiemy o 300 przedstawieniu „Halki“, — o setnym wreszcie ukazaniu jakiejś szczególnie zainteresowanie budzącej sztuki, ale żeby święcić uroczyste „25-te“ przed stawienie i nazywać je „jubileuszem“, to już trochę co najmniej, dziwne. — Tymczasem od paru tygodni reklamowano na wszystkie strony podobny „jubileusz“, czy „25-ciorazie“ wystawienia „Legendy Bałtyku“, przyczem sam autor, p. F. Nowowiejski prowadził orkiestrę. Po przedstawieniu był bankiet, z mowami, owacjami, etc. Że opera ta nie tylko 25 razy była wystawiona, ale za każdym razem gromadziła znaczną ilość publiczności, to tylko może iść na dobro tutejszej publiczności, która wogóle i opery i muzykę koncertową i sztuki dramatyczne dobre popiera. Ale znów 25 wystawień, to nie takie dziwy nadzwyczajne, aby robić z tego uroczystość, niemal społeczną. Cóż wreszcie będzie, skoro „Legenda Bałtyku“ doczeka się 50-go przedstawienia, co niewątpliwie prędko nastąpi?

Znakomity tenor opery poznańskiej, p. K. Czarnecki otrzymał telegraficzną propozycję objęcia stanowiska w operze w Nowym Jorku. Byłaby wielka szkoda, gdyby i ta, tak wybitna i poważna siła śpiewacza opuściła Poznań, skąd wyjechał, na razie podobno na

studia tylko, ale, według pogłosek, bodaj na zawsze, doskonały także tenor, p. Woliński. Fakt powyższy powinien jednak przekonać naszą muncypalność, że jeśli mamy mieć operę jak się należy, trzeba dobre siły wynagradzać tak, aby nam nie uciekały. Nie można przytem przy wyznaczaniu gaży tenorom, sopranom, barytonom, etc., stosować... pragmatyki i norm poborów pracowników państwowych. To darmo. Z faktami godzić się trzeba i nie należy zapominać, że po wszystkie czasy, wybitni artyści wszelkiego rodzaju, od najwyższych szczytów sztuki malarskiej, rzeźbiarskiej, wokalne, etc., aż do div operetkowych, choreograficznych, etc., otrzymywali wynagrodzenia, nie pozostające w najmniejszym stosunku z płacami najwyższych urzędników.

W Stowarzyszeniu Artystów wybuchł pożar, który ogarnął tylko pokój kancelaryjny, gdzie były rozmieszczone obrazy, nadesłane na wiosenną wystawę i przeznaczone na doroczne losowanie pomiędzy członków. Wedle doniesień pism miejscowych, pożar ten wybuchł w warunkach, które absolutnie trudno sobie wytłumaczyć. Miał bowiem z pieca wypaść węgiel w nocy z niedzieli na poniedziałek i od tego zapaliła się podłoga, a od niej ściany, meble i obrazy. Tymczasem w tych samych gazetach czytamy, że napalono w piecyku w sobotę na noc, czy też w niedzielę rano i że w niedzielę około południa już żaru nie było tak dalece, że nawet nie można było znaleźć węgla do zapalenia papierosa.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że spłonęły obrazy Tetmajera, Fałata i że straty wynoszą około 35.000 zł., a ubezpieczenie zwraca tylko 10.000 zł., i jeżeli jeszcze zarząd Stowarzyszenia zwraca się do szerokiego ogółu z prośbą o pomoc, przez zebranie składek, to w interesie tegoż Stowarzyszenia, a przedewszystkiem zarządu leży zadanie najdokładniejszego dochodzenia w sprawie wynikłego pożaru i ogłoszenie tego dochodzenia w prasie. Inaczej, powstają niepomysłne dla organizacji artystycznej gawędy, pomawianie zarządu o niedbalstwo, o lekceważenie cudzych prac, etc. W każdym razie taki pożar może bardzo zniechęcić artystów zamiejscowych do nadsyłania swoich płócien do Stowarzyszenia Artystów, instytucji godnej, jednak jaknajwiększego poparcia i oddającej w miejscowym życiu artystyczno-kulturalnem poważne usługi.

Włodzimierz Dworzaczek.

==□==

WACŁAW FILOCHOWSKI. 42)

Ptasznik i niedźwiedzie.

Powieść nieobyczajna.

(Ciąg dalszy.)

Krysta: Gdy patrzę na morze, to zdaje mi się, że zaraz zaszumią grube, wystrzępione żagle, zapluszczą wygięte wiosła, i jacyś ludzie nieznani na brzeg wyciągną swoje wielkie, solą i zapachem oceanu nasycone łodzie. I że ci ludzie odnajdą nas w tym pustym domu. I tak myślę sobie, czy ty zdołałbyś mnie obronić?

Ścibor: Chyba nie.

Krysta (ze śpiewną troską w głosie): Nie. Zabrali by mnie piraci o twarzach czerwonych, przez słone burze żżartych, i, spetana, oddaliby władcy swemu. Zostałabym tedy nałożnicą jego: kazałby kochać siebie, biłby pewnie mocno i całował z nieprzytomnym krzykiem. Tak, mój biały, nawet nie miałabym do ciebie żalu... (W oczach jej stają łzy. Aby moment płaczu jeszcze bardziej uwydatnić, prosi Ludwika o chusteczkę, jako że swoją ma w torbie podróżnej). Cicho, tak cicho. Sara wróciła do domu rodzicielskiego, pastor z Erykiem pewnie wyruszył na nocny półów. My tu sami. I miłość. I straszliwy potwór oceanu u nóg. Zawszad osaczeni przez przyrodę...

Uśmiechnęła się Krysta do swego oblubieńca.

— W purpurze tej królem dobrym mi się zdajesz, kochanku z dalekich łądów. Ale dobrych królów...

Zasepiła się.

— Wiem, co chcesz powiedzieć — dodał od siebie Ścibor. — Takich królów zabijali ludzie o czerwonych rękach.

Zerwała się strwożona.

— Tsss! Jak dziwnie coś krzyknęło!

— To lęk jesieni w tobie się odezwiał.

Na żądanie przyjaciółki Ścibor zaświecił zawieszoną u powały latarnię i rozniecił gasnący ogień w kominku. Po hallu rozbiegły się wątle różnokolorowe światła. Z kątów wypełza saga deszczowa. Wokół domu strach krąży i zagłada do okien. Ocean czarnymi barami wali w wyspę, a na dachu młazzcze ulewa.

Krysta zaczyna drzeć febrycznie, nie z lęku podobno, tylko z nadmiaru wrażeń i szczęścia. Osunawszy się na kolana, twarz w dłoniach Ścibora ukryła i przycichła — rzekomo w modlitwie. Ażeby Stwórca opiekował się nimi i nie pozwolił ich bić nigdy i nikomu.

— I chcę twemu Bogu powiedzieć, że dławi mnie radość z posiadania tej chwili. I trwoga straszliwa o ciebie.

Chcę wyznać Mu jeszcze, że cię kocham, lowco ty i niecnoto, kocham tak iż dreszcze, niczem pająki zimne, biegają po mem ciele.

Słone od łez usta zbliżyła do twarzy Ludwika i chciała ją zaczyna całować, starannie wygolone jego policzki znacząc zimnemi pasmami płaczu.

On z uśmiechem pogody, gdyby modłami i kadzidłem uśpione bóstwo, nieruchomo przyjmował pocałunki wilgotnych ust. Stwierdził wszelako, że jest mu zimno i że czas chyba spytać o prowiant podróżny. Ciernie chłodu i głodu tak były dokuczliwe, że zupełnie go to nie zajmowało, czy płacz Krysty nie z tych samych przypadkiem źródeł pochodzi. W skrytkach dusz obojga wrzała straszliwa, znojna praca, dążąca do wykrzesania z siebie takiej radości, takiej ekstazy, by można było stłumić coraz dotkliwsze niezadowolenie z sytuacji, oraz żal do własnej lekkomyślności i lekkomyślności drugiej strony. A stłumić te głosy trzeba było, by nie kompromitować siebie i nie wikałać rzeczywistości, i bez tego już powikłanej.

Głośne słowa zachwyty zerwała Krysta, poczuwszy jak dłonie Ludwika drgnęły szczególnie, a on sam przez chwilę spreżył się, lecz natychmiast przycichł bezwolnie.

Krysta podniosła głowę i wtedy ujrzała bystro ku tarasowi spoglądające oczy kochanka. Nie było to spojrzenie

oczekiwania i niepokoju, to było naczne już stwierdzenie jakiegoś wysokiego przykrego faktu i zapowiedź trudnych, z tego faktu wynikających komplikacji.

Twarzą ku Ściborowi zwrócona, Krysta nie mogła widzieć, co się dzieje za nią, w drzwiach tarasowych. Te drzwi wszelako musiały teraz nie szczelnie być zamknięte, skoro zgiełk wieczoru jesiennego mocniej zahuczał w hallu. Tak, i zimne prądy powietrza czołgają się po podłodze... Jak gdyby ktoś wszedł bezszumnie. Co się stało? Jezus Marja! To spojrzenie Ścibora — uporczywie nieruchome, i czujna gotowość mięśni w całym ciele, gotowość odskoku, i dłonie coraz wyraźniej wypłatające się z uścisku... Jak gdyby dojrzał kogoś. Jak gdyby ktoś wszedł, w drzwiach niedomkniętych stanął i patrzy. Kto?

Pod ciśnieniem przerażenia Krysta nie ma sił pytać, ni nawet głowy odwrócić. Mimo to, już się domyśla. Już wie, rozumie wszystko. Już nie tylko rozumie, ale widzi... W lustrze, nad kominkiem: duży, duży kształt w ciemnych fałdach przekroczył próg, ręce trzyma na klamce. Na twarzy cień od czapki, ale w cieniu tym dwie szczelinki ze światłem: oczy.

Serce stężało, zamarło, by zaraz wstrząsnąć piersią w straszliwym galopie.

(C. d. n.)

Zruchu wydawniczego

* **Przegląd Wszechpolski.** Luty 1925 Nr. 2. Treść: B. Wasiutyński: Polityk wychowawca (o Dmowskim). — J. Czekanowski: Rozwój żywienia polskiego na kresach poł.-wschodnich w świetle statystyki. — N. D.: Mocarstwo niewidzialne. — J. Drobnik: Na marginesie stosunków angielsko-polskich. — J. Zamorski: Fizjonomia narodowa. — Uwagi. — Kronika polityczna. — Nowe książki.

* **Przegląd Współczesny.** Marzec 1925. Nr. 35. J. Gentile: Ze studiów nad filozofią Odrodzenia. — M. Dunin Kozicka: Bolszewicy w Kijowie (2). — J. Mirski: Fr. W. Foerster. — W. Krzyżanowski: Położenie finansowe Anglii i Stanów Zjedn. — W. Portugalow: Prądy polityczne wśród współczesnej emigracji rosyjskiej. — J. Frejlich: Anglia a Egipt. — J. Zurawski: Badanie przeszłości przedhistorycznej Polski w latach 1919—24. Przegląd miesięczny. — Obcy o Polsce. — Kochanowski i Mickiewicz po angielsku (R. Dyboski). — Nowe wydawnictwa: Praeparatio evangelica (T. Sinko). — Nowa książka o Skardze (M. Paciorkiewicz). — Blasco Ibanez po polsku (St. Wędkiewicz). — Uwagi: Kazimierz Buga (lingwista litewski).

* **W Bibliotece dzieł wyborowych** (ul. Zimorowicza 5) ukazały się: **Wacław Rogowicz:** Pokusa o zmierzchu. Powieść.

Paweł Henze: Czy umarli żyją?
W. Huzarski: Nowoczesne malarstwo.

* **Czasopismo techniczne,** zeszyt 5, str. 65—80, zawiera: B. Bosiecki: Sprawozdanie gospod. i przewoz. dyr. dróg wodnych za 1923 r. — Dr. Z. Fuchs: Zjawisko ujemnego ciśnienia w cieczach (dok.). — Nestorowicz: Ustrój administracji drogowej w Polsce. — Pawłowski: Rezultaty wystawy polskiej w Konstantynopolu. — Keller: Wyzyskanie sił wodnych na rzekach żaglowych. — Dr. Pazeński: Uwagi o „Recenzjach i Krytykach”. — Wiadomości. — Bibliografia. — Nekrologia — Różne sprawy.

* **Przyrodnik,** zeszyt 2, str. 49—96, zawiera: Niesiolowski: Praktyczne wskazówki dla zbieraczy motyli, część I. — Z wybrzeży Morza Śródziemnego (11 rycin). — Dr. Gadzikiewicz: Wypiek chleba wprost z ziarna bez przemiału. — Dr. Gadomski: Upiąg Kohackich Stawów w Zachodnich Tatrach (4 ryc.). — Dr. Jackówna: Organizmy świecące (10 ryc.). — Koźdoń: Statek rotorowy Plettnera (3 ryc.). — Komunikaty.

Z życia osadników. W dniu 15-ym bm. w Łucku, w sali miejskiego teatru, odbył się powiatowy zjazd osadników wojskowych i cywilnych. W obradach, którym przewodniczył p. Bieniecki, uczestniczyło około 200 osadników. Zjazd witali naczelnik woj. wydziału roln. p. Żurakowski imieniem urzędu wojewódzkiego, prezydent miasta dr. Zieliński, dyrektor Woł. Tow. Rolniczego g. Jokisz i p. Swida delegat Centralnego zarządu osadników cywilnych w Warszawie. Wygłoszono kilka referatów dotyczących się osadnictwa na kresach. Po ożywionej dyskusji, uchwalono połączenie dwu dotychczas odrębnie działających organizacji a m. osadników cywilnych i osadników wojskowych w jedną — o wspólnym zarządzie i Radzie nadzorczej. Połączenie się o-

mawianych organizacji na terenie pow. łuckiego, jest zapoczątkowaniem wielce pożytecznej konsolidacji tych dwu czynników, mających doniosłe znaczenie w wzmocnieniu żywiołu polskiego na naszych ziemiach wschodnich.

Z życia rzemieślników. W dniu 15 bm. w Łucku w sali „Domu Stowarzyszeń Polskich” odbyło się zebranie masarzy i rzeźników przy udziale delegata Tow. Rzemieślników Polskich z Lublina p. Rackiego. Uchwalono utworzyć cech masarzy i rzeźników przy Tow. Rzemieślników Polskich w m. Łucku.

Brukowanie ulic. Magistrat m. Łucka przystępuje z wiosną br. do brukowania i przebrukowywania kilku ulic i około 3000 m. kwadr. chodnika.

W świecie Mody.

WIOSNA.

Z chwilą budzenia się przyrody do nowego życia, budzi się też z chwilowego letargu królowa Moda. Grudzień, styczeń, nawet połowa lutego, to sen na laurach zimowych. Wszystkie kobiety zaopatrzyły się jeszcze w październiku i listopadzie w suknie zimowe, okrycia, płaszcze i futra, wszystkie mają przesłizane suknie — kwiaty na wieczory i bale, więc w pracowniach cicho i pusto. Nieliczny personal, napróżno oczekujący zamówień na toalety, wyrabia tymczasem... lalki, ten „Article de Paris”, rozchwytywany dla swego wdzięku przez wszystkie rynki świata. Ale oto zza kotary chmur zimowych wynurza się słońce i natychmiast pierwsze jaskółki Mody, modele wiosenne, ukazują się na wystawach dla wybrank losu, mogących niemile tygodnie dżdżystego i ponurego zmagania się zimy z wiosną przeżyć na Południu. Te „pierwsze jaskółki” są zwykle jeszcze nieśmiałe i niezbyt oddalające się od mody zimowej: zaledwie tu i ówdzie zauważa się jakiś nowy szczegół, nowa kombinacja przybrań i kolorów.

Obecnie już wszystkie wielkie pracownice odegrały swą „próbę generalną” przedstawienia wielkiej feerii Mody letniej. Jakież nowości przynosi nam młody Rok?

Czy ujrzymy tryumf Dyrektorjatu? Czy w dalszym ciągu chwalić będziemy wdzięk linii prostej? A może zachwycić nas urok wspomnień cza-

sów Ludwika XV., tak sławionych w „Manon”, obecnie zaś umiejętnie podchwyconych i przystosowanych przez firmę Philippe et Gaston?

Krawiec tworzy — a kobieta decyduje...

Dużo zastosowania znajdują draperje z boku, a „fourrear” obcisłe i wąskie u dołu, będzie poszerzone pod upięciem, również bocznymi, układanymi na wzór rokokowych „koszyczków”.

Suknie strojne, wieczorowe, skorzystają bardzo na tych upięciach, szczególnie połączonych z trenem a la Watteau.

Spodnica jest krótka. Rękawy są długie. Stan bardzo poważnie stara się zabrać swe przyrodzone miejsce. Nawet koszulkowe suknie okazują tendencję wcięcia... Firma Cyber wystawia suknie o linii stanu zupełnie na swoim miejscu...

Linja ta opiera się o ciało z elegancją miękkością i zarysowuje kształt według modeli klasycznych.

A przytem bogactwo ozdób jak „panneaux” powycinane i luźno opadające, ułożone jak chusteczki, rozsypują się poniżej bioder z pod pasa ukośnego, wyciętego „a la bayadere”. Te panneaux, niby skrzydełka, wywołują wrażenie lekkości i... dalej nadają kobiecie wygląd bardzo młodociany.

Jako zapowiedzi dalszego sezonu, krawcy z ul. de la Paix, używają koronki i gipiury; w lekkie, powietrzne krepki inkrustują koronki Malines z

nici lnianych, w tonie naturalnym, albo farbowane na kolory modne, dostosowane do całości sukni.

Do sukien wieczorowych używane są Malines metalizowane i przybrane paljetkami, perełkami i cekinami. Czasem koronka jest „naga”, bez ozdób, krojona w falbanki i nierówno udrapowana z dołu.

Do okryć, do sukien cieplejszych, na szczegóły strojów, na ranwersy i kołnierze, przeznaczono koronkę wenecką.

Otwarcie salonów Mody zaznaczyło się również powrotem koronki Chantilly białej i czarnej.

Ale ulica w Paryżu jakby nie wiedziała nic o skarbach Mody: ulica ta jest tak skromna, że Lwów w porównaniu z nią, robi wrażenie miasta kolosalnie bogatego, które stać na luksus ubrania!

Również dancingi w Paryżu, a nawet w Nizy i w Monte Carlo, zadziwiają przybysza z Polski prostotą toalet: suknie króciutkie, z krepki czy rypsu jedwabnego, obcisłe, kapelusze małutkie, bez żadnych ekstrawagancji — a jeżeli kto odznacza się swoim wyglądem — to napewno przyjezdna, „etranżerka”, bardzo często Polka najczęściej pochodzenia... orientального.

Z tkanin na sezon wiosenny powstaje ulubiony materiał „kasha”, który od paru lat podbił cały świat kobiecy, obecnie, prócz dawnych gatunków wyrabiany w kratę, w „fazanki” i „szachownicę”. Kostjumy są bardzo rozmaite i doprawdy, można sobie wybierać! Niektóre mają żakiety męskie, inne znów długie, jak płaszcze. Dużo widuje się „worków” i przylegających, zapinanych surowo i poważnie na guziki. „Trois pieces” i „ensembles” zawsze są chętnie widziane. Peleryny wciąż zmieniają postać, obecnie są krótkie, przytrzymane z przodu paskami lub rzymkami. Często są dodatkiem płaszcza podróżnego lub fantazją, uzupełniająca suknię do wyjścia na ulicę.

Wciąż dużo haftów. Hafty z nici, z raffi, z włóczek i jedwabi kolorowych, zobaczymy je na kapeluszach, na pelerynach, na torebkach i na szalach.

Plisy, falbany, fartuszki, chusteczki, skrzydełka, żaboty długie, wysokie kryzy i kołnierzyki przystroją linję prostą.

Kapelusze... ale dość już na dzisiaj wieści ze świata Mody. Kapeluszarom należy się miejsce osobne, wrócimy więc do nich niebawem. —nl.

Listy z Łucka.

(Od naszego korespondenta).

Osobiste. Z Łucka do Kowla, przeniesiony został ks. szambelan Bączkowski, prefekt szkoły handlowej, wydawca podręczników religijnych dla szkół średnich i powszechnych i sztuczek patriotycznych. Ks. Bączkowski należał do szczerych przyjaciół młodzieży, to też przeniesienie tego cichego i dzielnego kapłana, przyjęto ogólnym żalem.

Ze sceny. W ubiegłym tygodniu teatr miejski im. Juliusza Słowackiego, wystawił „Tamten” Zapolskiej. Sztuka wywarła wielkie wrażenie. Przedstawienia odbywały się przy zapelnionej widowni. W dniu 15 bm. gościł teatr w miasteczku Ołyce pow. łuckiego, gdzie odegrano znaną sztukę Garricka „Kobieta, która zabiła”. W środę 18 bm. premiera „Man daryn Wu”.

Odczyt. W dniu 15 bm. w Łucku w sali „Ogniska” profesor uniwersytetu lubelskiego ks. Pecherski, wygłosił nader zajmujący odczyt n. t. Powstanie hymnu narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła”. Licznie zebrana publiczność gorącymi oklaskami dziękowała prelegentowi za cenny odczyt.



WIERSZEM.

Zeznania kelnerów
Zalewskiego.

(na marginesie sprawy Filasiewicz).

Kelnerzy z firmy Zalewski we Lwo-
[wie
Dziwnie przed sędzią złożyli zeznanie:
Zdaniem ich, nie są nie wari panowie,
Co tam bywają — a mniej jeszcze pa-
[nie.

Zwłaszcza płatniczy, smutny w Wiel-
[kim Poście
Gorzkie przed sędzią roztaćcać ją za-
[le:

Twierdził, że przykro mu, że jego
[goście
Siedzą w cukierni a nie w kryminale.

Racja. W cukierni ciastka, garderoba.
To rzecz, za którą drogo płacić trze-
ba, —

Kryminał znosi te wydatki oba,
Bo gratis daje gościom kawał chleba.

Z tego wynika jasno, że płatniczy
Z dobrego serca złożył to zeznanie
I że najlepiej swoim gościom życzy:
Chce im zapewnić życie bardzo tanie.
Janek.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 20 marca 1925.

TEATR WIELKI.

Piątek, 20 marca, „Cyrulik sewilski”.
(50 proc. zniżki.)

Sobota, 21 marca, o godz. 3 popoł. „Jas
i Małgosia”. (Przedstawienie dla młodzie-
ży szkolnej.) — O godz. 7.30 „Twórca”.

Niedziela, 22 marca, o godz. 3 popoł. „Sen
nocy letniej”. (Ceny popularne.) — O godz.
7.30 „Lisetta”.

Poniedziałek, 23 marca, „Twórca”.

TEATR MAŁY.

Piątek, 20 marca, „Spadkobierca”.

Sobota, 21 marca, „Spadkobierca”.

Niedziela, 22 marca, „Spadkobierca”.

Poniedziałek, 23 marca, „Spadkobierca”.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek, 20 marca, „Agri”. (50 proc. zniżki.)

Sobota, 21 marca, „Hrabina Marica”.

Niedziela, 22 marca, „Agri”.

Poniedziałek, 23 marca, „Hrabina Mari-
ca”. (50 proc. zniżki.)

**TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK
PIEKNYCH**, Muzeum Przemysłowe, wej-
ście od ul. Dzieduszyckich. Wystawa pe-
jdaży E. Doregowskiego, J. Gehlinga, J.
Krupskiego i M. Słoneckiego oraz wystawa
ogólna.

**TOWARZYSTWOM, INSTYTU-
CIOM** itp. podajemy do wiadomości, że
komunikaty, nadsyłane nam tak do Re-
dakcji jakoteż do Administracji, należy
doreczyc nam najpóźniej do godz. 14 (2)
popołudniu. Komunikaty, doreczone póź-
niej, nie będą się mogły ukazać w naj-
bliższym, lecz dopiero w drugim z kolej-
nych numerze naszego pisma.

— Zmiana repertuaru. W Teatrze Nowo-
ści w sobotę zamiast zapowiadanej „Hra-
biny Maricy” — dany będzie „Fajacyk”
z 50 proc. zniżką.

— Nowa operetka. Od dłuższego czasu
odbywa reżyser Tatrzański próby z świe-
tej operetki „Cio-cio”, która obiegła już
liczne sceny europejskie i wszędzie zdobyła
sobie olbrzymie powodzenie. Blizsze
szczegóły podamy niebawem.

— 50 proc. zniżka na „Cyrulika sewilskie-
go”. Dziś, tj. w piątek obowiązuje 50 proc.
zniżka w Teatrze Wielkim na „Cyrulika
sewilskiego”, wystawionego i granego, jak
wiadomo, wzorowo.

— Poranek Operowy. W niedzielę, 22-go
bm., Szkoła Opery Konserwatorium wy-
kona w sali Tow. Muz. (ul. Chorażczyzny
7) fragmenty z oper: Cyganeria, Aida, Tra-
viiata i Mignon. Reżyseria spoczywa w rękach
p. Mikołaja Lewickiego, batuta w ręku
p. Dr. Adama Sołtysa. Scenę urządza
p. Ignacy Stahl.

REPERTUAR „MŁODEJ SCENKI”.

W niedzielę, 22 bm., o godz. 8 wiecz.
„Ich czworo” G. Zapolskiej.

— Ze Związku Lud.-Narodowego. Dzisiaj,
o godz. 7.15 wiecz., zebranie dyskusyjne
w tut. Związku Lud.-Nar. (ul. Pańska 11).
Na porządku dziennym: Problemy polityki
zagranicznej. Dyskusję zagaji red. Dr. W.
Mejbaum.

— Zebranie Rady Lwowskiego Kurator-
jum Państwowej Komisji Ochrony Przyro-
dy odbędzie się dnia 20 bm., o godz. 18
w sali Instytutu Geologicznego U. J. K. (ul.
Długosza 8). Na porządku dziennym: 1)
Sprawozdanie z czynności Państwowej Kom-
isji Ochrony Przyrody; 2) Czarnohora
jako park narodowy (z przeźrocami); 3)
Zawiązanie Towarzystwa przyjaciół swoj-
szczyzny.

— Lwowskie Tow. Lekarskie. IX. posie-
dzenie naukowe odbędzie się dziś, w piątek,
o godz. 6 wiecz. w sali wykładowej Kliniki
chorób wewnętrznych, ul. Pijarów 4. Por-
ządek dzienny: 1) Pokazy chorych; 2)
Wykład: Dr. Urbanowicz: „Masowe bada-
nie inteligencji”.

— „Ponad śnieg”, sztukę w 3 aktach St.
Zeromskiego, odegra w sobotę, 21 bm.,
Kolo Artystyczne Prawników, Sekcja Bi-
blioteki Studentów Prawa U. J. K. Począ-
tek o godz. 3 popoł. w sali Teatru Małego.
Dochód przeznaczony na „Bibliotecę Stud.
Prawa”, Tow. naukowe i samopomocowe
prawników U. J. K. Bilety do nabycia wcz-
ściej w „Bibliotecę Stud. Prawa” przy ul.
Mickiewicza 5 a, parter, w dniu przedsta-
wienia przy kasie.

— Lwowskie Tow. właścicieli realności
otworzyło z dniem 17 bm. biuro przy ul.
Lyczakowskiej 3, II p. Udzielanie porad
prawnych oraz przyjęcia nowych członków
od godz. 5 do 7 wiecz.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Geor-
ge'a: Eljasz Garapich z Zagórza. Stefan
Bohusiewicz z Kofomyj, Włodzimierz Ba-
rański z Żużina, Roman Gawlikowski z Kra-
kowa, Benedykt Brykczyński z Winiatycz,
hr. Stanisław Stadnicki z Krysowic, hr.
Helena Potocka z Buczacza, Marcell Go-
łębski z Sławentyna, hr. Bolesław Miączyński
z Krakowa, Wanda Wermińska z War-
szawy, Edward Zawidowski ze Starzyska,
Jan Zaleski ze Szczucina, Włodzimierz So-
łowij z Sambora, Alojzy Cyhan z Żywca,
Bolesław Białopiotrowicz z Warszawy,
Ksawery Poraj Rożański z Zabawy, Helena
Garska z Stanisławowa, Marja Ebenber-
ger z Zamościa, Franciszek Tolpa, kpt.,
z Kielc, Zdzisław Szaszkiewicz z Worono-
wa. — Hotel Krakowski: ptk. Obiokiński
z Żółkwi, Chane Lusthaus z Przemysła,
Genia Kanerówna z Dobiec, Adam Borzecz-
ki z Czechowic, Lucjan Małkowski z Za-
mościa, Mściśław Kochanowski z Jaworz-
na, Jan Ross z Radziechowa, Eugenia Ein-
zlg z Dohlen, P. Nowak z Krakowa, hr.
Diller-Skala z Kolodróbca. Ch. Biffeld z
Krakowa, Alfred Kismann z Hekingów, Eu-
gen Fuchs z Budapesztu, Klara Kalecka z
Warszawy, Antoni Ciszewski z Warszawy,
Maks Hess z St. Gallen, Edward Straczyński
z Sosnowca.

— Z „Młodej Scenki”. W ubiegłą niedzie-
le ścignęło „Ich czworo” takie zastępy pu-
bliczności, że sporo osób musiało wobec
szczupłości sali odejść od kasy. W nad-
chodzącą niedzielę, 22 bm., kierownictwo
„Młodej Scenki” wystawia ponownie do-
skonałą komedję Zapolskiej w czwartej
z rzędu obsadzie. Bilety wcześniej do na-
bycia w kancelarii Szkoły Dramatycznej w
godzinach urzędowych.

— W drugą rocznicę śmierci nieodżało-
wanej pamięci Ks. Arcybiskupa-Metropolity
Dra Józefa Bilczewskiego składa Dr. Jan
Socha dwadzieścia (20) zł. na fundusz bu-
dowy kościołów i kaplic w Małopolsce
wschodniej imienia Ks. Arcyb. Dr. Józefa
Bilczewskiego.

— Kolo T. S. I. im. Wiktora Niedział-
kowskiej. Doroczne walne zgromadzenie
członków odbędzie się w poniedziałek, 23
bm., o godz. 5 popoł., w lokalu własnym,
przy ul. Ossolińskich 11, III p.

— Na dochód Tow. Walki z Gruźlicą od-
bywają się w lokalu Tow. przy ul. Lirdego
5 I p. codziennie od godz. 20—23 Radio-
audycje z całego świata.

Najwyższe oprocentowanie wkładki oszczęd-
ności (od 14 proc. w zwyz) jest w stanie
dzięki swym szybkim obrotom handlowym
Małopolski Bank Kupiecki, Lwów, ul. Het-
mańska 8. Dla oszczędzających udogodnie-
nia kredytowe. Godziny kasowe od 9—1 i
od 4—6 wieczorem. 2058

Kapitał i odsetki zabezpiecza majątek
nieruchomy banku.

— Listy starszeństwa urzędników.
Ministerstwo spraw wewnętrznych na
zasadzie art. 19 ustawy o państwowej
służbie cywilnej, poleciło wszystkim
wojewódcom założyć listy starszeń-
stwa podwładnych sobie urzędników,
pełniących służbę w II i I instancji. —
Założenie tych list, które będą podsta-
wą do obliczania normalnego awansu
urzędnika, ukończone ma być do dnia
1 maja br. Czas służby obliczony be-
dzie na razie do końca ub. roku. Za-
skarżenie przez urzędników tych list,
może być wniesione tylko w drodze
służbowej do II instancji, która prze-
śle je do Ministerstwa spraw wew.

— Zaliczki dla urzędników. Mini-
sterstwo skarbu ustanowiło normę
funduszu, z którego mają być wypła-
cane funkcjonariuszom państwowym
zaliczki na płace w miesiącu bieżącym
oraz w kwitniu, w wysokości 20 proc.
uposażenia służbowego za miesiąc mar-
zecz br.

— Rozwój handlu z Sowiecami. W
związku z dokonanymi przez „wniesz-
torg” transakcjami handlowymi z prze-
mysłem włókienniczym, dowiadujemy
się, że zawarte zostały poważne trans-
sakcje z cukrownictwem, na warun-
kach bardzo dogodnych dla stron oby-
dwu. W myśl zawartej transakcji ostat-
nie transporty cukru mają być zała-
dowane w dniach najbliższych.

— W sprawie wydania akcji Banku
Polskiego wojskowym. Wobec napły-
wających do szefostw intendatury
wojskowej zapytań w sprawie terni-
nu, w którym subskrybenci wojskowi
otrzymają akcje Banku Polskiego, na
które się zapisali, władze wojskowe
wyjaśniły, że zwłoka w wydaniu akcji
tłumaczy się tem, iż nie wszyscy sub-
skrybenci wpłacili ostatnie raty w
właściwym terminie. Niektórzy wpła-
cili raty te dopiero w roku bieżącym.
Mimo to jednak min. spr. wojsk. zwró-
ciło się do min. skarbu o wypisanie a-
kcji imiennych wszystkim tym sub-
skrybentom, którzy całkowitą należ-
ność wpłacili. Termin wydania akcji
będzie zakomunikowany poszczegól-
nym oddziałom wojskowym.

— † Julian Mazurek, dyrektor gimna-
zjum im. Mikołaja Kopernika przy ul.
L. Kubali zmarł dnia 16 bm. po długich,
kilkumiesięcznych cierpieniach w 54 ro-
ku życia a 29 pracy nauczycielskiej.
Sumienny, pracowity, cichy, oddany
młodzieży, której był najlepszym przy-
jacielem, umiłowal on swój zawód go-
rąco. Po skończeniu lwowskiego uni-
wersytetu w r. 1897, gdzie poświęcił
się przeważnie studjom geografii i hi-
storii, został zastępcą nauczyciela w da-
wnym gimnazjum V. pobernardyńskim,
a stąd — według ówczesnych norm —
pójść musiał na prowincję, do Rzeszowa.
Wróciwszy do Lwowa do I. szkoły re-
alnej zrazu jako profesor, potem kiero-
wnik, a wkońcu dyrektor, w tym zakła-
dzie dotrwał do śmierci. Życie jego to
jedno pasmo żmudnej, ciągłej pracy,
której celem była troska wychowaw-
cza i dobro młodzieży. Praca ta nie zys-
kiwała Zmarłemu szerokiego rozgłosu,
ale ci, co bliżej z nim współpracowali,
mogli ją należycie ocenić. To też po-
grzeb śp. J. Mazurka był uczczeniem i
holdem pracy. Imieniem Kuratorium
czcił obowiązkowość i jakby zaciętość
pracy Zmarłego dr. Janelli, imieniem
Związku Dyrektorów szkół średnich że-
gnął sekretarza i skarbnika Związku
dyr. dr. Janowski. Dyrektora swego
grono nauczycielskie żegnało czule przez
usta swego seniora prof. Walczaka.
Hold Zmarłemu składał też imieniem
TNSW. i Polskiego Muzeum Szkol. dr.
Smolka, imieniem rodziców uczniów I.
gimn. mat.-przyrod. radca dr. Blum.
W szeregu mów nie brakło i przemó-
wienia ucznia. Wszyscy wzięli w
Zmarłym dobrego obywatela, gorącego
miłośnika młodzieży, wyrozumiałego
wychowawcę, serdecznego koleżę, ucz-
ciwego człowieka. Cześć Jego pamięci.
(W. K.)

— Czy woda kolońska jest luksusem?
Na ostatnim posiedzeniu Izby handlo-
wo-przemysłowej podniesiono właśnie
tę kwestię z uwagi na to, że tut. Izba
skarbową nałożyła kary na szereg kup-
ców za niepobieranie dodatkowych op-
łat za wodę kolońską. Jeden z tutej-
szych kupców, chcąc się przekonać, jak
jest poza Lwowem, odniósł się do sze-
regu fabryk kosmetyków w Warsza-
wie, Krakowie i Poznaniu, gdzie mu o-
świadczone, że woda kolońska jako śro-
dek higieniczny i dezynfekcyjny wolna
jest od podatku luksusowego. Ciekawa
była odpowiedź z Poznania, gdzie wo-
góle nie istnieją dodatkowe opłaty od
kosmetyków. Dziwna zatem rzecz, że
władze skarbowe nie znają przepisów i
na Lwów nakładają jakiś specjalny po-
datek. Czyż miasto nasze jest już tak
biedne, że to, co gdzieś indziej jest przed-
miotem codziennego użytku, u nas było
by luksusem, dostępnym dla uprzywile-
jowanych?

— Zamiast kwiatów na trumnie nie-
odżałowanej pamięci koleżanki Anny
Szydłowskiej, złożyły zł. 40 — na Bra-
tnia Pomoc Stud. Medycyny Uniw. J. K.:
J. Frylitzanka, I. Jaworska, M. Kur-
charska, Z. Tokarska. 2434

— Opieka zdrowotna Młodzieży Aka-
demickiej. W połowie stycznia z inicja-
tywy Senatu akademickiego tut. Uni-
wersytetu została zorganizowana t. zw.
Opieka Zdrowotna dla młodzieży uni-
wersyteckiej. Organizacja była prawie
że konieczną szczególnie dla młodzieży
niezamożnej i myślą ta została przyjęta
przez młodzież z kolosalnym aplauzem.
Wprawdzie studenci nie byli dotych-
czas pozbawieni bezpłatnej opieki lekar-
skiej — dzięki niewyczerpanej ofiarno-
ści naszych pp. profesorów i lekarzy —
ale w każdym bądź razie pomoc ta by-
ła nie zupełna. Udzielano bezpłatnie po-
rad (przeważnie na polecenie Bratniej
Pomocy), ale o ile student nie był w sta-
nie opłacić kosztów lekarstwa czy też
leczenia — to i powaga najszlachetniejszej
powagi nie pomogła. Tę właśnie bo-
lączkę starała się i śmiało już dziś rzec
można usunęła Komisja Senacka w spo-
sób bardzo łatwy i prosty. Student wpi-
sujący się na Uniwersytet, wpłaca jed-
norazowo na rzecz funduszu Opieki
kwotę 6-ciu złotych. Za tę sumkę ma-
łą sumę, ma prawo nie tylko do po-
mocy lekarskiej (np. także dentystycz-
nej) we wszystkich formach, ale także
do bezpłatnego pobierania lekarstw w
ściśle oznaczonych aptekach. Pozostała-
by jeszcze jedna sprawa nie mniej wa-
żna — sprawa wyjazdu chorych studen-
tów na letniska i do uzdrowisk. Po-
siadają wprawdzie Bratnie Pomoc sa-
natorium dla chorych piersiowo w Za-
kopianem — ale to kropla w morzu. Je-
den dom na całą Polskę, to zamało. Tu
musi nam przyjść z pomocą materialną
i moralną całe społeczeństwo solidarnie,
a w szczególności właściciele sanato-
riów, przez ofiarowanie przynajmniej
jednego miejsca w swym zakładzie —
członkom Br. Pomocy.

— Baczność cyklisści! Dyrekcja poli-
cji ogłosiła przepisy, normujące jazdę
rowerami na ulicach miasta. Każdy ja-
dący na rowerze musi zaopatrzyć się
w imienną kartę rowerową, numer mu
si być rejestrowany w Dyrekcji poli-
cji i zaopatrzony numerem. Numeru
nie wolno przenosić z jednego roweru
na drugi, o zmianie posiadacza rowe-
ru należy zawiadomić Dyrekcję poli-
cji. Rower musi być zaopatrzony w
hamulec, dzwonek, a wieczorem w la-
tarkę. Nauka jazdy i puszczanie kiero-
wnicy na publicznych drogach jest za-
kazane, podobnie jazda plantacjami
i chodnikami. Szybkość jazdy na uli-
cach Lwowa nie może przekraczać
15 km., na zakrętach zaś i skrzyżowa-
niach 6 km na godzinę. Rejestracja ro-
werów na r. 1925 i wydawanie legity-
macji odbywa się w Dyrekcji policji
w dniu powszednim od godz. 9 rano
do 13 popoł.

— Zamach samobójczy słuchacza
praw. Jeden z robotników, który prze-
chodził wczoraj parkiem Kilińskiego
— zawiadomił Ekspozyturę policyjno-
śledczą, iż w zaroślach obok ścieżki
zauważył nieżywego człowieka. Na-
tychmiast wysłano na miejsce przod.
Gawła i przod. Kobylaka, którzy
stwierdzili, że zaszedł w tym wypadku
zamach samobójczy. Denatem, który
w kurczowo zaciśniętej rece trzymał
browning, był Zdzisław Gojawiczyński,
słuchacz praw, liczący 21 lat. Po-
zbawił się on życia strzałem, skierowa-
nym w usta. Powód zamachu samo-
bójczego na razie nieznany. Na miej-
sce przybył kom. dzielnicowy Bułat
oraz lekarz miejski, dr. Kasperek, któ-
ry polecił odstawić zwłoki do Instytu-
tu medycyny sądowej.

— Otwarcie Kasyna wyższych
funkcjonariuszy policyjnych. W dniu
wczorajszym otwarte zostało wśród
zabudowań gmachu policyjnego przy
ul. Kazimierzowskiej Kasyno wyższych
funkcjonariuszy policyjnych, pomiesz-
czone w specjalnie na ten cel wybud-
wanej salce, połączonej z krytą kępiel-
nią. Mały budynek, mieszczący w
swych murach ową salkę, powstał
skromnymi funduszami owych funkcyj-
narjuszy a znaczną w tej mierze zasłu-

ge położył kom. Białkowski, który troskliwie zajmując się budową — doprowadzić zdołał do urzeczywistnienia rzucanej przez się myśli. Salka, zapatrzona w pisma, fortepian, bilard — czyni miłe wrażenie. Podczas twardej nieraz służby, która w długich godzinach nocnych utrzymuje w pogotewiu owych wyższych funkcjonariuszy — Kasyno stało się pożądanym ośrodkiem towarzyskiego pożycia.

— **Zagadkowy zgon żołnierza.** Doniesiono wczoraj telefonem z Gródka, iż rano na przestrzeni pomiędzy stacjami Gródkiem Jagiellońskim a Rodaty czami znaleziono na szkarpie zwłoki nieznanego żołnierza. Wpadł on — jak się zdaje — w nocy z pociągu. Ponieważ nie znaleziono przy nim jakiegokolwiek dokumentu — nie można było stwierdzić tożsamości osoby. Brak papierów i pieniędzy budzi pewne podejrzenia co do samego wypadku.

— **Komuniści dali znów znak życia.** Wczorajszej nocy komuniści żydowscy porozlepiali na murach trzeciej dzielnicy ulotne, po żydowsku drukowane kartki — o treści rewolucyjnej.

— **Brutalny rakarz.** Roman Hachtu, pomocnik rakarski, zamieszkały w rakarni Siegla w Zboiskach, posprzeczał się wczoraj ze swą żoną Heleną i zadał jej siekaczem kilka ran na głowę. Krwią zboczona — wezwała posterunkowego, który aresztował brutalą, znajdującego się w stanie podchmielnym.

— **Z kroniki włamań i kradzieży.** Wczoraj po godz. 10-tej wieczorem włamali się nieznani sprawcy do trafiki Oskara Barala przy ul. Halickiej 1. 16 i skradli 14 kg. tytoniu „Xanti”, znaczna ilość papierosów egipskich oraz blankietów wekslowych. Sprawcy dostali się do sklepu po otwarciu drzwi w sieniach dobranym kluczem czy witychem a odchodząc zamknęli drzwi i założyli sztabę żelazną. — Marian Tomak, czeladnik masarski, zamieszkały przy ul. Marcina 1. 25 doniósł policji, iż parobek Józef Siwik skradł mu ubranie, bieliznę i pieniądze, poczem znikł bez śladu. — Złodzieje w ostatnim czasie otwierają w porze nocnej wystawy sklepowe i kradną ułożone na nich towary. Wczorajszej nocy zoperowali w ten sposób wystawę sklepu Gersona Glücksmanna.

— **Piąty wypadek postrzelenia na placu Gwardii.** Dziś wieczorem nieznanymi sprawcami postrzelili ciężko Józefa Smackę, ucznia IV. kl. powszechniej. Jest to w ostatnim tygodniu piąty wypadek postrzelenia przechodnia przez nieznanego osobnika. Należałoby go czempredzej wysledzić.

— **Zamach samobójczy portjera M. K. E.** Wczoraj wieczorem Józef Zariczny, portjer MKE., rzucił się pod wóz tramwajowy w zamiarze samobójczym. Ponieważ wóz jechał powoli Zariczny doznał tylko nieznacznych potłuczeń.

Snostrzeżenia meteorologiczne
Serwatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

19 marca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Wzrost w mm	743.0	742.8	731.4
Temperatura w C°	-7.0	-1.8	-3.1
Kierunek wiatru	cisza		SE
Wiatr km/godz.	—		5

Temperatura najwyższa — 0.4°C, najniższa — 9.6°.

Waga: Pogoda.
Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. godz. czasu lwowskiego = 6. g. 24 m. sroak-europ.)
Oznaczenie kierunków wiatru: N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

□ **SAMBOR. Napad rabunkowy w Więckowicach.** Policja aresztowała wczoraj Hryńka Wynarczyka, Hryńka Kuśnira, Michała Tkacza i Maksyma Malinowskiego, którzy przed kilkoma dniami dopuścili się napadu rabunkowego na przejeżdżających gościńcem między Więckowicami a Władypolem — kupców Mendla i Leisora Eisena. Bandę wiejskich rabusiów zorganizował Wynarczyk, który zaopatrzył wsiwsi towaryzyszy w broń — ukrył się z nimi w krzakach przy gościńcu a wiedząc, że kupcy ci po dokonaniu zakupów na wsi — będą tamtędy powracali — zorganizował napad. Gdy fura

zbliżyła się, rabusie nagle wyskoczyli z ukrycia. Wynarczyk strzelił dwukrotnie z karabinu do fury, oba strzały jednakowoż chybiły. Rabusie zmusili następnie obu kupców do zejścia z fury, pobili ich kolbami i zażądali pieniędzy a gdy ani grosza przy nich

nie znaleźli — przeszukali furę, z której zabrali 72 kg. masła. Gdy kupcy odjechali — Wynarczyk strzelił jeszcze raz do nich dwukrotnie z karabinu. Rabusie podążyli do swych chat w Woli Więckowskiej, gdzie nazajutrz zostali aresztowani.

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, 18. marca.

Walne Zgromadzenie Koła TSL w Stanisławowie odbyło się dnia 17-go bm. przy bardzo licznym udziale dobrobowego towarzystwa w wielkiej sali szkoły im. Królowej Jadwigi. Prezes p. Furmankiewicz powitał obecnych i zagaił W. Zgrom. Po odczytaniu protokołu i złożeniu sprawozdania z działalności Zarządu Koła, sekcji szkolnej, czytelniano - oświatowej, bibliotecznej, Komisja rewizyjna przedłożyła rachunki. Do nowego zarządu, wybrani zostali prawie bez zmian dotychczasowi członkowie Zarządu do Komisji rewizyjnej.

Wybrany zarząd: Wawrz. Furmankiewicz, przewodniczący; Michalina Stachiewiczowa, zast. przew.; Edm. Łuczynski, sekretarz; Tadeusz Bryczkowski, zast. sekret.; Wacław Fedier, skarbnik; Marja Wencłówna, sekret. sekcji finans.; — Członkowie zarządu: Chadżyńska Janina, Cebula Stanisław, Dandówna Emilia, Drohomirecka Janina, ks. Frón Franciszek, Gostylla Marjan; Jakiel Albin, Jasiński Jan, Jezieniński Michał, Knorekówna Józefa, Kopczyńska Wanda, Kostecka Salomea, Kuchciak Maciej, Latkowski Julian, Lewicka Zofia, Gajkowski Wiktor, Obtułowiczówna Sabina, dr. Olszański Tadeusz, dr. Rydet Ferdynand, Weiss Mieczysław. — Jak wynika ze sprawozdania zwoina goją się bliźni, zadane przez wojnę światową w dziedzinie oświatowej w naszym powiecie. Całe społeczeństwo polskie stanisławowskie popierało cele i pracę Towarzystwa. W kierunku organizowania szkół, rozwija się działalność Koła pod hasłem: Każde dziecko polskie musi się uczyć po polsku a każdy obywatel musi umieć czytać i pisać. —

Pocieszającym objawem są coraz częstsze darowizny na rzecz TSL w budynkach i parcelach. Np. w roku sprawozdawczym zainstalowano na rzecz TSL parcele budowlane w miejscowościach: Bédnarów, Drohomirzany, Użm, Uhrynow szlachecki, w Zygmuntońce i Klepkach ad Bryń i Komarowie. Najważniejszą sprawą jest zachowanie obrządku u ludności. Gdzie ludność otoczona jest pod tym względem opieką, tam może język ulec zaniedbania, ale narodowości ludność nie za traci. Śmiało twierdzić można, że tylko w tych miejscowościach, gdzie ludność zmuszona była szukać pociech religijnych w cerkwiach i wyzbyła się własnego obrządku, zatracenie narodowości odbyło się szybko. Śluby, chrzty, odbywane w cerkwi przysparzają z dniem każdym coraz więcej

rusinów z rodzin polskich np. w Bédnarowie, Łanach itd. W Krynidowie ma stonąć kościół a budową zajmie się nowy Wydział TSL z wiosną br. Na pamiątkę wizytacji kanonicznej Arcybiskupa Twardowskiego, właściciela Pacykowa pp. Lewiccy przeznaczyli 22 morgów pola pod budowę kościoła rz.-kat. i polskiej szkoły. Ks. Arcybiskup poświęcił kamień węgielny. Gmina Drohomirzany odstąpiła grunt pod budowę polskiej szkoły, p. Cywiński, właściciel dóbr w Delejowie odstąpił na ten sam cel budynek dworski, dla działwy z Łanów — zaś dr. Edward Kozicki, budynek, w którym mieściła się karczma na lat 10 na szkołę. P. Marjan Jaroszyński przyjął do budynku dworskiego polską szkołę w Błudnikach.

W ostatnich czasach, wobec silniejszego ruchu osadniczego, powstały na rozparcelowanych obszarach dworskich w powiecie stanisławowskim i czarne osady, a mianowicie: obok Delejowa osiedliło się 21 rodzin, obok Drochowa 6 rodzin, obok Jezupola 16, ob. Kołodziejowa 17, obok Komarowa 28, obok Kończak nowych 23, obok Koziny 8, obok Sielca 10, w Podluzu 8 rodzin polskich. Te rodziny mają dzieci, które przeważnie nie mają szkół polskich.

Wreszcie sprawozdawca dziękując za poparcie kuratorium O. S. L., wojewódzie Jurystowskiemu, Sekcji wschodniej TSL, ziemianom pow. stanisławowskiego, całemu polskiemu społeczeństwu stanisl. za wyjątkową ofiarność na cele TSL, Organizacji Narodowej za współpracę, magistratowi i prezesowi miasta Chowańcowi, dyrekcji teatru im. Al. hr. Fredry, notariuszowi Górcze, dr. Seidlerowi i ewidencji katastru na ręce p. Lewickiego w Stanisławowie i p. Czernego w Haliczu, dyr. Cebuli, pp. Drabikowi, Ks. Komusiewiczowi, Krowickiemu, Frankiewiczowi, Wojciechowskiemu, Wolgnerowi z Komarówki, Kubali z Bédnarowa, Dubickiemu i Polsk. Towarz. dla handlu i przemysłu, wreszcie nauczycielstwu wszystkich tutejszych zakładów naukowych.

Następnie stawiali wnioski pp. dr. Rydet, Jasiński, Schayer i inni, poczem zamknięto obrady.

Teatr im. Al. hr. Fredry wystawił w sobotę d. 21 i w niedzielę d. 22. b. m. nowość Stef. Żeromskiego, 3-akt. komedię pt. „Uciekła mi przepióreczka”. W Stanisławowie wielkie zainteresowanie premierą sztuki.

Verax.

Sport.

Co o tem sądzić. Do Lwowskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej wysłał P. Z. P. N. z Krakowa, najwyższa władza piłkarstwa polskiego depeszę następującej treści: „Wskutek protestu Krakowskiego ZOPN. anuluję się uchwałę walnego zgromadzenia PZPN, (która przenosiła siedzibę Związku z Krakowa do Warszawy); list wyjaśni”. Podpisano: Obrubański.

Aby zrozumieć tę depeszę, musimy Czytelnikom wyjaśnić, iż na niedawno odbytym walnym zgromadzeniu PZPN. w Krakowie postanowiono większością głosów PZPN. przenieść do Warszawy. Wśród głosujących za tym wnioskiem był i Okręgowy Związek Krakowski. I tu jest moment charakterystyczny. Gdy zwrócono się do Krakowian, by w dalszej pracy — ale już na gruncie warszawskim — i oni wzięli udział, wówczas kategorycznie tej propozycji ze strony Krakowa odmówiono. Warszawa wprawdzie ma sporo ludzi w sporcie wyrobionych, lecz specjalnie na polu piłki nożnej Kraków dzięki swej tradycji i długoletniej praktyce dominował i dominuje. Walne Zgromadzenie, zaskoczony tym wyjątkiem, odłożyło dalszy ciąg swych obrad

na dzień 5 kwietnia do Warszawy, gdzie miały nastąpić wybory.

Nagle wszystkie Związki Okręgowe dostały w tych dniach depeszę, której treść podaliśmy wyżej.

Czy ta depesza ma swe właściwe uzasadnienie, czy rzeczywiście nieformalnie walne zgromadzenie postąpiło, przenosząc siedzibę PZPN. do Warszawy, to sprawa statutu, sprawa paragrafów.

Ważniejsze jest tu tło moralne tej sprawy. Ci sami ludzie, którzy głosują za przeniesieniem siedziby z Krakowa do Warszawy, obecnie swym protestem wywołują anulowanie uchwały walnego zgromadzenia (widocznie Wydział PZPN. jest wyższy, aniżeli walne zgromadzenie). Ci sami ludzie, którzy tak skutecznie pracowali dla polskiego sportu piłkarskiego w Krakowie, ci sami, gdy chodzi o Warszawę, kategorycznie odmawiają swej współpracy. (Poza nawias stawiam zasłużonego działacza p. Obrubańskiego, który miał rację, obrażony niedelikatnym wystąpieniem przeciw niemu delegatów warszawskich.) Dlaczego — pytam?

Naturalnie, iż to rzecz bardzo przyjemna i trafiająca w ludzką próżność, jeśli się dźwierzy rozmaite godności, jeśli swe fotografie widzi się w pismach, czyta się swe nazwisko, sławne nawet i zagranicą — dzięki właśnie tym godnościom dźwierzonym w danym towarzystwie, — a jeśli jeszcze do tego przyczyni się zadarmo przejażdżka czy to na Olimpiadę, czy też do Szwecji, czy ta słynna narodowościowa wyprawa do Rumunii, — to już ten protest, to anulowanie uciwały najwyższej władzy, jaką jest Walne Zgromadzenie — i Wami Czytelnicy, staje się zrozumiałem.

Żal za władzą, żal za godnościami, żal za honorami, żal za „obrywkami” — oto moralne tło protestu i wprowadzenie bałaganu do naszego życia piłkarsko-sportowego.

Obok sprytu w pracy na danym polu, obok zarozumiałości, obok bardzo potrzebnych wyników swej pracy — trzeba mieć dumę i poczucie swej godności. Jeśli mię ktoś potraktował delikatnie kpiąc i jeśli ja widzę, iż odparcie tego ciosu może wywołać nieobliczalne następstwa w życiu szerszem — w tym wypadku, w organizacji polskiej piłki nożnej — to raczej z pogardą odwrócić się i trzymać się swej pierwszej tezy, nie mieszania się więcej do tej sprawy.

Chce Warszawa mieć PZPN. u siebie, czuje się na siłach, ma ludzi zdolnych do tej pracy i fachowych — zgoda. Wszak to nasza miljonowa stolica, w której zarząd PZPN-u może stanowczo więcej zdziałać, aniżeli w Krakowie. Łatwość porozumienia się z ministerstwami, uzyskania rozmaitych ułatwień, możność wpływania na nasze placówki zagraniczne na polu propagandy naszego sportu, łatwość porozumiewania się z zagranicą dzięki aparatowi technicznemu rządowemu, możność wpływania na posłów i senatorów, konieczność wybudowania stadionu w stolicy i wiele, wiele jeszcze innych motywów i względów, które przemawiają za Warszawą.

I dlatego dziś nie czas już na kompromisy, nie czas na pertraktacje i prośby. Protestem, który będzie można rozpatrzyć właśnie w Warszawie na dalszym ciągu Walnego Zgromadzenia w dniu 5-go kwietnia, a które to właśnie Walne Zgromadzenie tą dźwiwną depeszą PZPN-u także będzie się musiało zająć.

Stając na stanowisku, iż mniejszość musi zawsze ustąpić przed większością, stając na stanowisku dobra sportu polskiego, jego rozwoju a nie rozłam, bacząc na prestige naszej stolicy, jesteśmy za siedzibą PZPN-u w Warszawie.

(Po nadejściu listu z PZPN. nie omieszkamy o treści jego poinformować naszych Czytelników.)

Skijöring w Warszawie. Warsz. Klub Narciarski zamierza urządzić w niedziele skijöring (wyscig na nartach z koniem) na torze wyścigowym. Życzymy WKN-owi szczęścia w tej imprezie, sładzimy jednak, że roztropniej urządzili Cykliści Warszawscy, którzy wczoraj zamknęli swój sezon zimowy i z toru zimowego w krytej sali przenoszą się na swój tor na Dynasach.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
8 groszy za wyraz.

BIJUTERJE — Torby srebrne naprawia Jano, szybko i najsolidniej W. Buszak, Lwów, Akademicka 6. 2232

ANTYKI, dzieła sztuki, dywany kupuje, przyjmuje w komis, Magazyn antyków, Batorego 24. 1738

SPRZEDAM słoneczną parcelę 447 sążni ewentualnie na raty, sw. Piotra 25 gospodarz. 2415

SPRZEDAJĘ kompletne wyprawy kuchenne, kredens, szafarka, stół, ławka, półka, stolnice po 70 i 90 zł. Stolarska Mydlarskiego, Łyczaków 22. 2414

KAMIENICE II piętrową blisko śródmieścia z wolnym mieszkaniem kupię wprost od właściciela. Pisemne oferty pod „GOTÓWKA 25.000 Zł. do Administracji. 2482

NAJTANIEJ koldry, materace, koce, łóżka, dywany, chodniki, firanki, kapy, bielizna, sienniki, pleca: **Kaz. Skibiński** Lwów, ul. Kopernika 4. tykonaprzeciw Szkolniona 2724

ELEONORA pracownia sukien, płaszczy, kostjumów, modele paryskie, ceny przystępne Potockiego 38. 2390

NAJNOWSZE kreacje kapełusy damskich i wykonywanie wszelkich przeróbek polecia nowo otworzony Saion Mód ul. Mikołaja 18. l. p. 2405

KAPELUSZE i woale żałobne polecia Topolnicka, Ko emika 1. 1160

PIERWSZA WSCHODNIO-MALOPOLSKA fabryka siatek drucianych, ogrodzeń oraz warsztaty mechaniczne. Michał Schuhart Lwów, Zielona 61. 2392

Motory ropne „Perkun” od 6 do 60 HP z gwarancją łatwej do obsługi nawet dla zwykłego nieczytelnego robotnika. zużywają mało ropy, części składowe natychmiast do otrzymania, niska cena, cło odpada, zapłata w dogodnych ratach, monterzy do dyspozycji, na to maszyny wylaskie, pasy, transmisyje, Obrabiarki do zelaza i irtawa polecia „PILOT” Lwów, ul. Batorego 4. Techniczna porada bezpłatnie. 2188

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Nafta na rynku światowym.

Najbardziej nieobliczalny towar rynków światowych, który najczęściej różne sprawy niespodzianki, nafta w ostatnich miesiącach poruszała znowu giełdami. Gdy zaledwie w połowie ub. roku kalifornijscy producenci gorączkowo naradzali się nad niebezpieczeństwem płynącym z hyperprodukcji, to dziś po kilku niedługo miesiącach poważne troski wywołuje niedostateczna produkcja niemogąca zaspokoić zapotrzebowania. Ostatnie tygodnie przyniosły nową hausse nafty i żadne oszczędności projektu fuzji spółek i dążenia do obniżenia kosztów produkcji nie mogą jej powstrzymać.

Barrel (159 litrów) nafty, który z 6.10 dolara w lipcu 1920 (maximum) spadł w kwietniu 1921 na 2.25 dolara (minimum), zwykował przejściowo w początku 1923 na 4.25 dol., by obniżyć się w czerwcu tegoż roku na 2.50 i ustalić w grudniu na 2.85.

Ustabilizowana w r. 1924 cena w ciągu miesiąca niespełna, bo od 24 stycznia do 14 lutego b. r. podnosi się od 3.25 dol. na 3.85 za barrel nafty pensylwańskiej „Standard” a tańsza „Mid-Continent” zwykowała z 1.10 dol. w dniu 16 stycznia na 1.80, w dniu 14 lutego. Zainteresowanie papierami naftowymi na rynkach amerykańskich również bardzo wzrosło.

Dowodem jak niespodziewany był ten przewrót jest fakt, że cztery miesiące temu trzy fachowe, dobrze zawsze poinformowane pisma amerykańskie „The Engineering and Mining Journal”, „The Oil Age” i „The Wall Street Journal” przepowiadały przemysłowi naftowemu jak najcięższe czasy w związku z ogromnym nagromadzeniem się zapasów (500 milionów bar.) i stale rosnącą produkcją wynoszącą ponad 2 miliony bar. dziennie z jednej a niskimi cenami z drugiej strony. Zdaniem tych pism tylko wspólna inicjatywa dążąca do zahamowania produkcji mogła uchronić przemysł naftowy od najmniej trzyletniego kryzysu.

W kilka miesięcy po tych alarmach produkcja raptownie obniżyła się na ca. 1,900,000 bar., gdy tymczasem zapotrzebowanie dzienne wynosi 2,200,000, a nowe obliczenia na rok bieżący przewidują nawet 2,400,000 bar.

Fakty zaprzeczyły wszystkim przewidywaniom. Nie można powątpiewać w dobre informacje tych pism ani ich dobrą wiarę: trudno przypuścić by niedoceniały też stale rosnącą konsumpcję. Porównując dane ostatnich lat dotyczące zużycia nafty w Stanach Zjednoczonych Ameryki (wszystkie powyżej podane cyfry dotyczą tego kraju), spostrzegamy, że wynosiło ono w milionach bar.: 468 w r. 1922, 629 w r. 1923 i 748 w r. 1924, co równa się powiększeniu o 60%, przewyższającym znacznie wzrost produkcji w tem trzyleciu z 557 mil. bar. w r. 1922 na 714 w r. 1924.

Warunki, w jakich odbywała się w

ostatnich czasach eksploatacja terenów naftowych, usprawiedliwiają również tę omówkę. Gorączkowa praca nad jak najbardziej gruntownym wykorzystaniem szybu, wrzała wszędzie, bo każda strata czasu była wzbogaceniem sąsiada własnym kosztem. Tereny zdawały się niewyczerpalne, bo odkrywano co raz nowe pokłady.

W ciągu trzech lat cała fala ropy spłynęła na Amerykę; po Signal Hill, Huntington, Santa Fé, odkryto Zorrance Dominguez, Powell Cromwell i in. Czyż można się dziwić, że ten szaf odkryć i gwałtownej produkcji pociągnął nawet najtrzeźwiejszych ludzi.

Cóż bardziej prawdopodobnego, że teraz ziemia chce odpocząć przez parę lat po tak gwałtownych wysiłkach. A w takim razie kto pokryje nadwyżkę zapotrzebowania.

Powyżej przytoczyliśmy cyfry dotyczące Stanów Zjednoczonych; oto cyfry odnośnie do innych krajów: Meksyk wyprodukował w r. 1924 145 milionów bar., wobec 152 w 1923 i 18 b. w 1922, a więc mniej, niż w latach ubiegłych, produkcja Indii Holenderskich jest stała, a zwiększenie wykazują jedynie: Rosja (43 mil. wobec 38), Persja (30 mil. wobec 25), Rumunia (13 mil. wobec 10), Peru (6 1/2 mil. wobec 6) i Borneo (4 1/2 mil. wobec 3). Produkcja w krajach przyszłości, jak Indie, Wenezuela i Argentyna zmniejszyły się również w ubiegłym roku.

Wobec zmniejszenia się produkcji u obu największych producentów, t. j. Stanów Zjednoczonych i Meksyku, wydobyto w r. 1924 nie o wiele więcej, jak w r. 1923, bo 1,013,100,000 w porównaniu do 1,004,657,000 bar. — Zważywszy, że kraje produkujące są zarazem wielkimi konsumentami, jak n. p. Rosja, która na 1,603 milionów galonów zużyła 1,153, Polska na 210 mil. 106, Rumunia na 456 mil. 277, Argentyna na 137 aż 418, zaopatrzenie w ten tak ważny produkt krajów nieposiadających własnych źródeł, jak Francja, Włochy, Niemcy, przedstawia się na przyszłość niezbyt różowo.

Rząd amerykański zwołał niedawno konferencję w tej sprawie, na której licząc się z dalszym spadkiem produkcji i wzrostem konsumpcji wystąpił podobno z wnioskiem zamknięcia wywozu do innych krajów. Uchwalenie takiego wniosku, jakkolwiek mało prawdopodobne, nie pozostałoby bez wpływu i na nasz przemysł naftowy.

Kraje nieprodukujące, które obecnie w 75% pokrywają swe zapotrzebowanie w Ameryce a tylko w 25% w innych krajach, byłyby zdane odtąd na naftę pochodzenia azjatyckiego i europejskiego, która nienapotykając konkurencji rychło podniosłaby się w cenę. Najbliższa już przyszłość pokaże, w jakim kierunku pójdzie bieg wypadków. W tem oświetleniu lepiej też zrozumiałą okazuje się działalność trustów amerykańskich u nas.

Cyfry do tego artykułu, podajemy za „L'Exportateur Français”, tygodnikiem paryskim. A. Z.

Kredyty rządowe dla rolnictwa.

W 1924 r. pomoc budżetowa Skarbu Państwa dla rolników, dotkniętych klęskami żywiołowymi i nieurodzajem, wyraziła się w sumie 4 milj. zł., ponadto Państwowy Bank Rolny otrzymał 6 milionów zł. na pożyczki dla drobnych rolników dotkniętych klęskami i nieurodzajem. Nadto otrzymał Państwowy Bank Rolny z budżetu państwa dotację 1 milj. zł. na zasilenie kas gminnych pożyczkowo-oszczędnościowych na terenie b. Kongresówki 3 milj. zł. na kapitał zakładowy, 7 milj. zł. na fundusz obrotowy do nabywania majątków na parcelację, 7 milj. zł. na pomoc kredytową dla osadników na zagospodarowanie się, 1 milion zł. na zakup

budulca dla osadników wojskowych oraz miał zapewnione 4 i pół miliona zł. na prace regulacyjne i komasacyjne. Z sum otrzymanych ze Skarbu Państwa bądź te w formie dotacji budżetowych, bądź z lokat i z własnych funduszy Państwowy Bank Rolny udzielił w ciągu roku 1924 kredytów na ogólną sumę 16.7 milj. zł.

Poważnej pomocy udzielały również w roku ub. rolnictwu Bank Gospodarstwa Krajowego (3,953,000 zł.) P. K. O. i Bank Polski pod postać kredytów na ogólne cele rolnicze. Poza akcją kredytową za pośrednictwem banków ważną pomocą dla rolnictwa było asygnowanie 4 milj. zł. Główne-

W roku bieżącym — uwzględniając klęskę nieurodzaju oraz brak zboża siewnego — Skarb Państwa wyznał 25 milj. zł., z czego Bankowi Rolnemu na zakup zboża siewnego 20 milj. zł., Bankowi Gospodarstwa Krajowego 5 milj. zł. Z sum tych większa własność korzysta 2.25%—30% reszta przeznaczona jest dla drobnych rolników.

Niezależnie od tej pomocy, ściśle związanej z nieurodzajem Państwowy Bank Rolny podwoić ma w r. 1925 działalność w kierunku nabywania majątków na parcelację z przeznaczonej na ten cel w budżecie r. 1925 dotacji 15 milj. złotych.

Pomoc kredytowa dla osadników projektowana jest w budżecie na r. b. w granicach 12.8 milj. złotych. Na pomoc bezzwrotną dla osadników wojskowych na zakup budulca prelimitowana jest suma 2.4 milj. złotych.

Na komasację i regulację budżet r. b. przewiduje 3-krotnie wyższe sumy, niż w r. ub. bo 11.6 milionów złotych.

Wreszcie na odbudowę zniszczonych przez wojnę budynków gospodarczych prelimitarz budżetowy przewiduje dla Banku Rolnego kredyt w sumie 15 milj. złotych.

Sumy powyższe oczekują uchwalenia budżetu: na razie — poza akcją siewną — Państwowy Bank Rolny w ciągu stycznia i lutego przyznał rolnikom z własnych funduszy kredyty w sumie 2.6 milj. zł., Bank Gosp. Krajowego w ciągu pierwszych 2-ch miesięcy r. b. udzielił kredytów rolniczych w sumie 4.8 milj. zł. sprolongował kredytów rolniczych na sumę 2.4 milj. zł. w najbliższym czasie przystąpi do

wpłaty dalszych kredytów z nowej dotacji skarbowej w sumie 5 milj. zł. na akcję siewną, P. K. O. w ciągu pierwszych 2-ch miesięcy r. b. udzieliła kredytów rolniczych w sumie 3.5 milj. zł. sprolongowała kredyty rolnicze w sumie 2.8 milj. zł. w najbliższym czasie wypłaci jeszcze rolnikom kredyty przyznane już na sumę 5.6 milj. zł. — Ogółem w ciągu pierwszych 2-ch miesięcy udzieleno kredytu na sumę 41 milionów złotych.

Wydatnej również pomocy udziela rolnictwu Bank Polski, który od maja r. ub. do marca r. b. udzielił rolnikom bezpośrednio na cele ogólne 18.4 milionów złotych. — Ponadto w Banku Polskim korzystają banki rolnicze z kredytu w sumie 28.5 milj. złotych, z czego Centralna Kasa Spółek Rolniczych korzysta z kredytu 6 milj. zł., za gwarancją Skarbu Państwa, sięgająca 15 milj. złotych.

Pozatem rząd udziela rolnikom 9-miesięcznego kredytu przy nabywaniu nawozów sztucznych, których sama chorzowska fabryka sprzedała w r. b. za 10 milj. złotych z góra.

Drobni rolnicy korzystają z kredytu rocznego przy nabywaniu budulca z lasów państwowych.

Tak przedstawia się w najszczególniejszym zarysie pomoc rządu polskiego dla wsi polskiej w dziedzinie kredytowej, nabiera ona tem większego znaczenia, gdy przypomnimy sobie, że rządy zaboroze specjalnej akcji kredytowej nie rozwijały, do budżetów swoich na potrzeby rolniczej ludności polskiej wstawiały drobne zaledwie kwoty.

Wiadomości gospodarcze.

Czasopiśmiennictwo gospodarcze.

„Przemysł i Handel” zeszyt 11 ukazał się dnia 14 bm. Na treść zeszytu składają się artykuły: Co może dać Polsce umowa handlowa z Rosją. Zasadnicze zadania monopolu spirytusowego. Polska administracja górnicza. Zawodowe udzielanie informacji o zdolności płatniczej. W dziale „życie gospodarcze” wiadomości dotyczące przemysłu naftowego, włókiennicze-

go, konfekcyjnego i budowlanego, handlu, spraw celnych, pocztowych i telegraficznych. Kronika bieżąca przynosi przegląd ustaw i rozporządzeń, oraz wiadomości dotyczące spółek akcyjnych. Dział skarbowości i finans. jak zwykle obfity w wiadomości. W przeglądzie zagranicznym interesujący artykuł o światowych rezerwach złota i bogata kronika zagraniczna.

Stan rachunków Banku Polskiego.

dnia 10 marca 1925 r.

AKTYWA		zmiany od ostat. wykazu.	
1) Złoto w sztabach i monetach	zł. 112,929,274.34	+	5,896,538.94
2) Waluty, dewizy i inne należności zagraniczne według wartości w złocie	205,210,433.59	—	1,100,885.91
3) Monety srebrne i bilon	26,380,950.50	—	1,192,150
4) Portfel wekslowy	296,563,264.43	+	10,334,024.92
5) Pożyczki: zabezpieczone papierami wartości 25,806,513.13 walutami	4,473,901.97	+	1,812,485.56
6) Zdyskontowane papiery krótkoterminowe	9,123,225.—	+	4,631,450.—
7) Skarb państwa kredyt bezprocentowy	41,208,420.94	+	22,386,208.69
8) Nieruchomości i ruchomości	30,944,337.13	—	351,830.2
9) Inne aktywa:	13,404,402.22	—	4,591,980.2
	zł. 766,050,658.25		
PASYWA			
1) Kapitał zakładowy	zł. 100,000,000.—		
2) Fundusz zapasowy	1,197,009.80		
3) Obieg biletów bankowych	527,619,010.—	—	22,618,410.—
4) Rachunki żywe i inne natychmiast płatne zobowiązania:			
A. Rk. żywe: a) Centralna Kasa Państwowa i inne kasy państwowe	zł. 32,358,672.25		
b) Inne	69,252,597.03		
B. Natychmiast płatne zobowiązania	8,335,728.09	+	57,735,338.68
5) Zobowiązania w walucie zagranicznej według wartości w złocie	8,714,206.04	+	142,819.63
6) Inne pasywa	18,563,435.04	+	2,065,337.15
	zł. 766,050,658.25		

Stopa procentowa:

10% od dyskonta weksli,
12% od lombardu papierów procentowych,
9% od dyskonta 8% Biletów Skarbowych.
Od dyskonta dewiz: w zależności od zagranicznej stopy dyskontowej, nie wyżej jak 8%.

UWAGA: Obieg biletów P.K.K.P. dn. 10 marca 1925 wynosi Mp. 3,097,789,354,948.—

Notowania giełdowe.

Lwów, 19 marca 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar ef.	Zł.	---
N. Jork bez obrotów	---	---
" " kabel	---	---
1 Funct zterl.	24.86	24.87
100 Fr. s. wajska skich	100.36	---
100 fr. fra. c.	---	---
Szyling aust. (za 100)	73.20	---
100 Koron czeskich	15.45	---
Frank. belg.	26.40	---
Liry włoskie	21.18	---
Marka niem.	---	---
Guld. holend.	207.90	---
Leje rumuńskie	---	---

Dolar ef. w wolnym obrocie: 518.7/8

Giełda Warszawska.

Warszawa, dnia 19 marca. (P. A. T.)

Belgia	26.32	26.38	26.28
Belgrad	---	---	---
Budapeszt	---	---	---
Bukareszt	---	---	---
Holandia	207.70	208.20	207.20
Kopenhaga	---	---	---
Londyn	24.85	24.91	24.79
Nowy York	5.185	5.205	5.12
Paryż	26.96	26.02	26.90
Praga	15.425	15.46	15.39
Szwajcaria	100.19	100.44	99.94
Wiedeń	73.19	73.22	72.93
Włochy	21.19	21.18	21.08

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie: sprzedaż — trzecie: kupno).

Giełda Zurychska.

Zurych, dnia 19 marca. (zamknięcie) (P. A. T.)

Paryz	26.86	Kopenhaga	94.25
Londyn	24.795	Sofia	3.775
Nowy York	5.187	Praga	15.40
Belgia	26.22	Warszawa	100.---
Włochy	21.07	Budapeszt	0.72
Hiszpania	73.75	Białogrod	8.30
Holandia	207.30	Ateń	7.80
Berlin	123.5	Konstantynopol	2.65
Wiedeń	73.10	Bukareszt	2.45
Sztokholm	139.75	Heisingfors	13.05
Oslo	80.00	Buenos Aires	195.7

Giełda Londyńska.

Londyn, dnia 19 marca. (P. A. T.)

Nowy York	4.790	Holandia	1.1965
Francja	9.2225	Niemcy	20.59
Belgia	9.425	Austria	3.3925
Włochy	1.1762	Praga	16.106
Szwajcaria	2.479	---	---

Giełda Paryska.

Paryż, 19 marca. (P. A. T.)

Londyn	92.30	Szwajcaria	372.---
Nowy York	1932.---	Holandia	772.---
Belgia	9760.---	Rumunia	925.---
Włochy	7850.---	---	---

Giełda Warszawska. Papiery procentowe.

Warszawa, dnia 17 III 19 III.

8 pr. Państw. Poż. złot.	8.50	8.50
4 pr. Poż. Dol.	3.50	3.50
10 pr. Poż. Kolej.	8.90	8.90
6 pr. Poż. Konwers.	5.00	5.00

Akcje.

Bank Dysk. Warsz.	7.85	7.00
Bank Handlowy Warsz.	7.01	7.00
Bank dla Handlu i Przem.	---	---
Polski Bank Handlowy	---	---
Polski Bank Przemysłowy	0.26	0.35
Bank Zach.	---	2.15
Bank Zjed. Ziemi Polskich	---	---
Bank Związku Spółek Zarob.	11.00	11.25
(Kijewski)	---	---
Puls	2.20	---
Spies	---	3.15
Zgierz	---	---
Elektr. Z. Dabr.	---	---
Elektryczność	---	---
Brown Boveri	1.30	---
Sila Światła	0.40	0.41
Chodorów	4.50	4.60
Czersk	---	---
Częstocice	2.25	2.20
Gostawice	---	2.10
Michałów	0.46	---
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	3.80	3.07
Firley	---	0.45
Lazy	0.27	0.28
Wysoka	---	---
Warszawskie Tow. Korp. Weg.	3.18	2.80
Drzewny Przemysł Hanelowy	---	---
Polska Nafta	---	---
Bela Nobel	2.10	---
Cegielski	0.58	0.55
Fitzner Gamber	---	---
Lilpop	0.97	0.97
Modrzejów	5.20	5.00
Norblin	1.03	1.07
Ostrowieckie	7.50	7.00
Parowóz	0.65	0.64
Pocisk	1.39	1.38
Rohn Ziel.	0.56	0.57
Rudzi	2.11	2.05
Starachowice	2.20	2.22
Ursus	2.00	1.50
Zieleniewski	14.50	15.00
Konopie	---	---
Zawiercie	18.00	---
Zyrardów	12.00	11.50
Borkowski	1.60	1.64
Svndykati rol.	---	2.90
Haberbusch	6.75	6.40
Spirytus	2.60	---
W. T. i. i. Zegl.	---	---
Cmielów	---	---
Sole potasowe	5.25	---

Giełda Krakowska.

Kraków, 17 III 19 III.

Ziemski Bank Kredytowy	0.15	---
Polski Bank Przemysłowy	0.34	0.32
Pokred	0.08	---
Bank Małopolski	---	11.50
Bank Związku Spółek Zarob.	---	0.31
Toban	0.32	---
Pharma	1.00	---
Cmielów	0.53	---
Zieleniewski	14.60	14.80
Cegielski	0.57	0.56
Złota	---	---
Trzebinia Żelazo	0.58	0.56
Górka	16.50	---
Siersza gór.	4.60	4.50
Polska Nafta	0.56	0.58
Strug	---	1.50
Tepege	1.65	1.50
Krakus	0.95	---
Chodorów	4.65	4.70
Chybie	---	0.56
Niemojowski	0.50	0.56
Pias ki	1.75	---
Pocisk	1.15	0.65
Parowozy	0.64	---
Azot	0.90	---

Giełda Wiedeńska.

Wiedeń, 19 marca (P. A. T.)

Skoda	14125	Bank Hipot.	7700
Zieleniewski	206	Nafta	156
Fanto	197	Mrażnica	36
Kamoty	146600	Tepege	23
Galicia	1255	Browary	125.5
anica	---	Rakszawa	28
Siersza	---	---	---

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) 19. marca. Idafiak 101.19—101.71, Berlin 80.47—0.87, Londyn 24.80—25, Praga 65.1, Zurych 100, Nowy Jork 19.25, Wiedeń czeki 13.650—13.665, banknoty 13.540—13.640.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) 19. marca. B. Przemysłowców 7—7.25, Polski Bk Handl. 3, Cegielski 26—27, Hartwig—Kantorowicz 1.20, Herzfeld Victorius 5.8, Luboń 115, Wytwórnia chemiczna 0.16, Goplana 9—8.8.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) 19. marca. Londyn 478%, Paryż 5.17%, Wiedeń 0.0014, Praga 2.96%, Bruksela 5.06%, Belgrad 1.60, Berlin 23.80, Włochy 4.06%, Szwajcaria 19.28, Sztokholm 26.96, Budapeszt 0.0014.

ZBOŻE.

Lwów, 19 marca.

Stagnacja w obrotach giełdowych i pozagiełdowych, miernie zainteresowanie dla pszenicy i jęczmienia browarnianego przy słabej podaży. Tendencja utrzymana. Usposobienie słabe. Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica 39—41; żyto 30—32; jęczmień browarniany 31—33; jęczmień przemysłowy 26—27; owies 31—33.

Kalendarzyk Walnych Zgromadzeń Spółek Akcyjnych.

- 21 marca: Pol. Fabr. Maszyn i Wagonów L. Zieleniewski w Krakowie.
- 28 marca: Bank Ziemi Polskiej w Lublinie.
- 30 marca: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.
- 5 kwietnia: Hurtownia Kolonialna we Lwowie.
- 8 kwietnia: „Pezet” Powszechne Zakłady Budowlane we Lwowie.
- „Olksuz” Fabryka Naczyni Emaljowanych we Lwowie.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 19 marca.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach niezmienny. Na giełdzie walutowo-dewizowej ruch słaby. Piacono: Londyn 24.86—24.87, Zurych 100.35—100.36, Praga 15.45. Wiedeń 73.20. Z dewiz rzadszych notowano Belgie 26.40, Mediolan 21.17—21.18, Kopenhage 94.50.

Na giełdzie akcyjnej ruch bardzo słaby. Zapotrzebowanie minimalne, usposobienie ospale i bezochotne, kursa utrzymane, tendencja niejednolita.

Jedna transakcja w Gazach wschodnich po kursie 11.50; Gazy zachodnie bez obrotów. Jaworzno notowano serki 12.80, drobne 14.25. Olksuz kupowano po kursach 1.05—1.10, Len 37—35 gr. Z innych niekotowanych sporadyczne obroty w Bruggerze 47—48 gr., Elektrosanie 0.12, Szkło w Krośnie 1.00, Rolindustria 0.35. Kupiono kilka tysięcy Azotu po 31 gr.

Z akcji bankowych Hipoteczny 60% gr., Przemysłowy kupowano po 31 gr., Z. B. K. 16% gr., Rolniczy 0.45. Papiery arbitrażowe utrzymane w kursie, mimo zwykłej tendencji na giełdzie wiedeńskiej: Browa-

ry 9.50—9.60, Rakszawa 2.20, Siersza górnicza 4.75, Zieleniewski 14.70. Akcje cukrownicze: cokolwiek słabsze: Chodorów 4.70—4.75 Chybie 5.65. Z innych kotowanych Cegielski 30 zł. Gazolina utrzymana w kursie 1.90—2.00, Ojkos 2.75, Tepege 5.80. Z akcji drobnych notowano Gafota 0.65, Niemojowskiego 0.60, Parowozy 0.64—0.67, Polska Nafta 0.56. Papiery państwowe bez obrotów, listy zastawne również.

Transakcje w akcjach: Hipoteczny 0.60%, Przemysłowy 0.35; Z. B. K. 0.16%; Rolniczy 0.45; Browary 9.60, 9.55, 9.50; Chodorów 4.70, 4.75; Chybie 5.65; Cegielski 29.00, 30.00; Gafota 0.35; Gazolina 1.90, 1.95, 2.00; Niemojowski 0.60; Ojkos 2.75; Parowozy 0.65, 0.64, 0.65, 0.66, 0.67; Polska Nafta 0.56; Rakszawa 2.20; Siersza górnicza 4.75; Tepege 5.80; Zieleniewski 14.70.

Transakcje w akcjach niekotowanych: Brugger 0.48—0.47; Azot 0.31; Elektrosan 0.1225, 0.12; Gazy wschodnie 11.50; Jaworzno (100) 12.80, (drobne) 14.25; Len 0.37, 0.36, 0.35; Olksuz 1.105, 1.10; Szkło w Kr. 1.00; Rolindustria 0.35.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna		Akcje kotowane	Transakcje			
	w milj. Mkp.	w tys. złotych	Mkp.	Zł.		19 marca	18 marca	17 marca	
---	1.050	---	28	---	Bank Hipoteczny	0.60 1/2	0.61	0.62	0.61—0.61 1/2
---	60	---	1.000	---	Polski Bank Handl.	---	---	---	---
---	1.00	---	280	---	Bank Małopolski	---	---	---	---
---	500	---	280	---	Bank powsz. kred.	---	---	---	0.08
---	2.800	---	250	---	Bank Przemysłow.	0.35	---	---	0.35
---	2.860	3.000	280	---	Bank Ziem. kred.	0.16 1/2	---	---	0.16
---	1.000	---	1.000	---	Zw. Sp. Z. w Poz.	9.50—9.60	9.50—9.60	9.60—9.70	---
1.00	400	---	5.0	---	Browary	4.70—4.75	4.75—4.85	4.80—4.90	---
0.25	1.000	6.250	1.000	---	Chodorów	5.65	---	---	---
0.50	4.0	---	1.00	---	Chybie	29.00—31.00	30.00—31.00	---	---
---	---	6.600	1.000	50	Cegielski	---	0.58—0.60	---	---
---	900	900	1.000	---	Cmielów	---	0.53	---	0.45
---	1.000	---	500	---	Lokomotywy	0.35	---	---	---
---	35	---	140	---	Gafota	1.90—2.00	1.95—2.00	2.00	---
---	750	---	1.000	---	Gazolina	---	---	---	---
---	---	---	140	---	Górka	---	---	---	0.60
---	---	---	140	---	Karpalit	0.60	0.61	---	---
---	---	---	1.000	---	Niemojowski	---	0.28	---	---
---	---	---	500	---	Nitra“ Zakł. ch.	2.75	2.65—2.70	2.75	---
---	650	2.625	1.000	---	Dikos	0.64—0.67	---	---	0.64—0.68
0.04	2.500	---	500	---	Parowozy	---	0.28	---	0.28
---	500	---	500	---	Pezet	---	---	---	---
---	---	---	1.000	---	Pocisk	0.56	0.58	---	---
---	500	---	500	---	Polska nafta	---	---	---	---
---	---	---	10.000	---	Polskie Tow. Bu	2.20	2.30	2.15—2.35	---
---	---	---	500	---	Rakszawa	4.75	4.70	4.75	---
---	---	---	140	---	Siersza gór.	---	---	---	---
---	600	---	700	---	Tepege	5.80	5.80—5.85	5.95—6.00	---
---	6.0	---	1.000	---	Tepege	14.70	14.60—14.65	14.55—14.60	---
---	---	---	1.000	---	Zieleniewski	---	---	---	---
---	528 1/2	---	140	---	Łohan	---	---	---	---
---	300	---	1.000	---	Łehate	---	---	---	---
---	---	---	1.000	---	Hurtownia kol. S.A.	---	---	---	---
---	---	---	---	---	Akcje niekotowane	---	---	---	---
---	1.000	---	10.000	---	Arma	0.31	---	---	---
---	112	---	140	---	A. ot.	0.47—0.48	0.30	---	---
---	500	---	1.000	---	Brugger	0.12—0.12 1/2	---	---	---
---	---	---	1.000	---	E. ktosan	---	---	---	---
---	---	---	1.000	---	Foresta	11.50	11.30—11.60	---	---
---	500	---	1.000	---	Gazy Wschodnie	---	2.85—2.90	---	---
---	1.000	---	1.000	---	Gazy Zach. dnie	---	---	---	---
---	400	---	500	---	G. zociagi	12.80	12.80	---	---
---	400	---	500	---	Jaworzno (po 100)	---	13.65	---	---
---	400	---	500	---	Jaworzno (po 25)	---	14.30	---	---
---	400	---	500	---	Jaworzno (drobne)	14.25	---	---	---
---	6.0	---	500	---	Len	0.35—0.37	0.35	---	---
---	---	---	1.000	---	Lesienice	---	---	---	---
---	---	---	1.000	---	Machiejd	---	---	---	---
---	2.340	---	1.000	---	Nobel	---	---	---	---
---	1.008	---	1.000	---	Olksuz	1.05—1.10	1.05—1.10	---	---
---	44	5.500	4.000	---	P. zeworsk okaz.	---	280—2.2	---	---
---	44	5.50	4.000	---	P. zeworsk imien.	---	---	1.55—1.60	---
---	49	---	2.0	---	Radziwiłł	---	---	---	---
---	50	---	1.000	---	R. o. er	---	---	---	---

Wydział powiatowy w Nowym Targu
L. 517.

Nowy Targ, dnia 9 marca 1925.

KONKURS.

Wydział powiatowy w Nowym Targu rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego w Poroninie z siedzibą w Poroninie.

Do okręgu tego należą gminy: Białe Dunajec, Brzegi, Bukowina, Gliczarów, Kościelisko, Murzasichle, Poronin, Zabsuche tudzież ta część Zakopanego, która nie należy do rejonu stacji klimatycznej.

Ubiegający się o tę posadę mają przedłożyć:

- 1) dowód obywatelstwa polskiego;
- 2) dyplom doktora medycyny;
- 3) dowód nieprzekroczenia lat 40. Dowodu tego nie potrzebują przedkładać kandydaci, którzy taką posadę już zajmują;
- 4) dowód znajomości języka polskiego;
- 5) dowód przynajmniej dwuletniej praktyki w zawodzie lekarskim;
- 6) świadectwo fizycznej zdolności wydane lub potwierdzone przez lekarza powiatowego;
- 7) dowód iż jest zarejestrowany w odnosnym Województwie względnie iż posiada pisemne zaświadczenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia) uprawniające do wykonania praktyki lekarskiej.

Z pomiędzy kandydatów będą mieli pierwszeństwo ci, którzy wykażą odbycie po uzyskaniu dyplomu doktorskiego przynajmniej dwuletniej praktyki w szpitalu powszechnym, albo złozenie z pomyślnym wynikiem egzaminu fizykalnego.

Do posady tej przywiązana jest płaca urzędników państwowych grupy XII szczebel B. oraz ryczałt na objazdy w kwocie 120 Zł i ryczałt kancelaryjny w kwocie 36 Zł. rocznie płatne w ratach miesięcznych z góry.

Posada nadana zostanie prowizorycznie z prawem do stabilizacji po jednorocznej zadowalniającej służbie.

Obowiązki lekarza okręgowego określają: ustawa z 2/2 1891 Dz. u. kr. Nr. 17, zmieniona częściowo ustawą z 5/10 1906 Dz. u. kr. Nr. 148 i rozporządzenie wykonawcze do tych ustaw ogłoszone w dzienniku ustaw krajowych z 31/12 1891 Nr. 82 i z 30/12 1907 Nr. 153.

Podania należy udokumentowane należy wnieść do Wydziału powiatowego w Nowym Targu najpóźniej do dnia 15 kwietnia 1925

Prezes:
Jerzy Uznański.

2372

BIURO WĘGLOWE

BRACIA DRZYMUCHOWSEY i Ska

Lwów, Fredry 8. Telef. 5-27 i 21-88.

dostarcza 2397

Węgiel i drzewo, wagonowo i detalicznie z dostawą przed dom, po cenach bardzo przystępnych i na dogodnych warunkach.

Konkurs.

Dyrekcja Kolei Państwowych we Lwowie, poszukuje lekarzy - dentystów dla rejonów lekarskich w Stryju, w Samborze, Tarnopolu, Przemysłu i Lwowie.

Uposażenie wedle VIII st. płacy urzędników kolejowych bez dodatków.

Zgłoszenia pisemne do Wydziału Sanitarnego Dyrekcji Kolei Państw. we Lwowie, który da bliższe wyjaśnienia. 2394

Udziała kredytów w wekslach i rach. bieżących, złotych i dolar. Przekazy zagr., winkulacje towarowe i gwarancje

POLSKI BANK HANDLOWY
Oddział we Lwowie, ul. Halicka 19, (obok Wasy).
Centrala w Poznaniu. Założony w r. 1872. 30 oddziałów
Kor. e spondant we wszystkich miejscowościach Polski i zagr.

Wkłady na książeczki wkładkowe. Wkłady na Rach. bieżące złote: dolarowe wysoko oprocentowane. 2427

DZIWANY CHODNIKI KOLDRY DREBLICHY
PIRANKI KAPY MATERACE MATYR. MEBL.
PORTJERY NARZUTY PODUSZKI SIENNIKI
SYPIALNIE JADALNIE-SALONY OTOMANY ŁÓŻKA - ŻELAZNE

Józef Schuster
Lwów, Rutowskiego 10. Telefon Nr. 32-54.
Przerobienie kólder, materaców w jednym dniu. 2321

Antena pokojowa! „RADJO” Pracuje na głośnik!!

Chcąc uprzystępnąć szerokiemu ogółowi Radjo-Amatorów odbiór koncertów ogólnie-europejskich, sprzedajemy odbiorniki konstruktorów i fabrykatu polskiego po cenach własnej produkcji a to:

ODBIORNIKI umożliwiające odbiór wszystkich stacji europejskich Zł. 90.
WZMACNIACZE 2 lampkowe. Zł. 75.

Wyrabia rozgałęźniki telefoniczne, transformatory nisk. częst. reostaty i inne części składowe do radjo-telefonji.

Przyjmuje aparaty radjofoniczne do napraw, buduje anteny i instaluje odbiorniki. 1170

„WARRADJO” ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE FELIKSA PIETRUSZKI

Lwów, ul. Janowska Nr. 37. — Tel. 30—33. 2425

OGŁOSZENIE.

V-te Zwyczajne Walne Zgromadzenie.

Spółki Akcyjnej S. W. Niemojowski Fabryka Papieru i Wyrobów z papieru Ska Akc. w Bielsku. odbędzie się w Bielsku w lokalach Fabryki w sobotę dnia 4 kwietnia 1925 r. o godz. 1-szej popołudniu, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z IV-go Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia odbytego dnia 12 kwietnia 1924 r.
- 2) Przedłożenie bilansu otwarcia w złotych i zatwierdzenie tegoż bilansu przez Walne Zgromadzenie, jakoteż równoczesne powzięcie uchwały co do wysokości kapitału zakładowego i rezerwowego tudzież ustalenie nowej ilości akcji i ich nominalnej wartości.
- 3) przez uwidocznienie, Zmiana § 8 statutu zlotowego kapitału akcyjnego, tudzież nowości akcji i ich nominalnej wartości. 15 statutu przez ustalenie ilości akcji na złote opiewających, przez członków Rady zdeponować się mających i 22 statutu przez ustalenie ilości akcji uprawniających do oddania jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu.
- 4) Sprawozdanie Rady Zawiadowczej, oraz przedłożenie bilansu zamknięcia i rachunku strat i zysków za 4-ty rok administracyjny 1924.
- 5) Sprawozdanie oraz wniosek komisji rewizyjnej na zatwierdzenie przedłożonego bilansu oraz rachunku strat i zysków jakoteż udzielenie absolutorjum Radzie Zawiadowczej
- 6) Wniosek na rozdział czystego zysku.
- 7) Zatwierdzenie kooptacji dwóch członków Rady Zawiadowczej.
- 8) Wybór trzech członków Komisji Rewizyjnej i dwóch zastępców na rok administracyjny 1925 i ustalenie ich wynagrodzenia za rok 1924.
- 9) Wnioski Akcjonariuszy.

Rada Zawiadowcza Spółki Akcyjnej 2421

S. W. Niemojowski

Fabryka Papieru i Wyrobów z papieru Sp. Akc. w Bielsku.

Bielsko, dnia 17 marca 1925 r.

Par 23 statutu. Celem wykonania prawa głosowania należy akcje uzasadniające prawo głosowania złożyć najpóźniej do 8-mia dni przed Walnem Zgromadzeniem w Oddziałach Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, Krakowie i Warszawie, w Filii Banku Gospodarstwa Krajowego w Białej lub też w biurach Spółki

KONKURS.

Zarząd koła Stowarzyszenia chrześcijańsko narodowego nauczyci. Istwa szkół powszechnych w Samborze ogłasza konkurs na następujące posady w Prywatnym Seminarjum nauczycielskim żeńskim z prawem publiczności które będą do objęcia z dniem 1 września.

- 1) Nauczyciela (ki) nauk przyrodniczych i geografji, 2) nauczyciela (ki) rysunków i robót ręcznych, 3) nauczyciela (ki) historii i języka polskiego, 4) nauczyciela (ki) przedmiotów pedagogicznych, 5) nauczyciela (ki) matematyki i fizyki.
- Do powyższych posad przywiązane są pobory nauczycieli państwowych szkół średnich i seminarjów nauczycielskich. Kandydaci, ubiegający się o powyższe posady winni wykazać się dowodami dotychczasowej praktyki i odpowiednimi poleceniami, nado kwalifikacją do szkół średnich.
- Termin wnoszenia podań upływa z dniem 25 kwietnia b. r.

2401 W Samborze, dnia 17 marca 1925. Za zarząd: I. Suski.

Lw. 31.584/21
V.

Lwów, dnia 9 marca 1925.

OGŁOSZENIE.

Wydział Samorządowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, iż opróżniony jest urząd następcy Nadkuratora fundacji „Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego”.

Kto zyczy sobie otrzymać ten urząd, winien w terminie do 3-ch miesięcy, od umieszczenia tego ogłoszenia w „Monitorze”, wnieść do Wydziału Samorządowego podanie, zaopatrzone w dowody posiadania warunków do uzyskania tego urzędu potrzebnych.

Na urząd Nadkuratora, a zatem i jego następcy, powołani są przedewszystkiem krewni fundatora jego nazwisko noszący, w braku tychże jego imiennicy, Towarnicki.

Aby być wybranym na następcę Nadkuratora, trzeba mieć:

- a) ukończonych lat 24,
- b) stałe zamieszkanie w jednym z Województw Małopolski,
- c) ukończone studja gimnazjalne albo techniczne, albo wyższe gospodarskie lub handlowe. — Stopień akademicki daje pierwszeństwo.

Wybór następcy Nadkuratora uskuteczni Kuratorja fundacji, poczem Wydział Samorządowy, jeżeli przeciw wyborowi nie będzie nic do zarzucenia, wyda wybranemu dekret uwierzytelniający.

Prawa i obowiązki nadkuratora i następcy określone są w akcie fundacyjnym.

Tymczasowy Wydział Samorządowy

2406

PAZDEO w. r.

JEDYNIIE WYŚMIENITE Krajowe artykuły

Proszek na budyń, różnych smaków
Proszek na sos wanilijowy i czekoladowy
które przewyższyły dobrocią swoją wszelkie zagraniczne, powinny znaleźć się w każdym domu naszych Sz. pp. Gospodyń-polek. Jeżeli która z Sz. Pań jeszcze ich nie zna, prosimy wypróbować, a niezawodnie zadowolone zostaną.

Do nabycia niemal we wszystkich składach spożywczych i droguerjach.

Przedstawicielstwo na Małopolskę Wschodnią powierzyliśmy firmie T. Nowosielski we Lwowie, ul. Supińskiego 9.

LUBONSKA FABRYKA DROŻDZY, dawn. G. Sinner Tow. Akc. LUBON — POZNAŃ. 109

„LUBA”

jak to:

Proszek do pieczywa (drożdżowy)

Cukier wanilijowy i cytrynowy

które znajdują się w każdym domu naszych Sz. pp. Gospodyń-polek.

Jeżeli która z Sz. Pań jeszcze ich nie zna, prosimy wypróbować, a niezawodnie zadowolone zostaną.

Do nabycia niemal we wszystkich składach spożywczych i droguerjach.

Przedstawicielstwo na Małopolskę Wschodnią powierzyliśmy firmie T. Nowosielski we Lwowie, ul. Supińskiego 9.

LUBONSKA FABRYKA DROŻDZY, dawn. G. Sinner Tow. Akc. LUBON — POZNAŃ. 109

Kupię większą ilość dobrego

BULIONU

Oferty możliwie z próbkami nadsyłać pod adresem: 2429

A. Hawełka, Kraków, Rynek Śl. 31.